

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, ŚRODA 10 LUTEGO 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 41
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49 | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

„Republika“ u Piłsudskiego.

Rozmowa naszego sprawozdawcy parlamentarnego (L) z Komendantem o sprawie powrotu Jego do armii.

Marszałek żąda wycofania z Sejmu ustawy o organizacji władz wojskowych. — Pokrył sztandary wawrzynem, gdy inni tchórzylili w Spaa. — Marszałek, ustępując z Naczelnictwa nie wziął nic od biednego państwa i zarabia pracą własnych rąk. — Gen. Żeligowski i min. Moraczewski stoją murem przy Piłsudskim.

Droga otwarta dla nowej ery Sikorskiego.

Sulejówkę, 9 lutego.

Wczorajsza wizyta marszałka Piłsudskiego w Belwederze skłoniła naszego reprezentanta do udania się do marszałka Józefa Piłsudskiego z prośbą o udzielenie wywiadu wyjaśniającego sytuację.

Pan marszałek prośbie tej uczynił za dość i oto podajemy treść rozmowy z Twórcą armii polskiej.

— Dzisiejsza prasa przyniosła wiadomość, że toczą się z p. marszałkiem pertraktacje o wejście do czynnej pracy w wojsku. Czy p. Marszałek nie zechciałby udzielić informacji w tej sprawie? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Proszę pana, nie mogę twierdzić, aby pertraktacje z panem prezesem gabinetu były w jakikolwiek sposób tożsame, wobec tego

wole to nazwać rozmowami,

które raczej, mówiąc językiem dyploma tycznym, były męczącym „pourparler“, które wreszcie ABSOLUTNIE ZERWALEM W CZORAJ.

— Czy można prosić pana Marszałka o oświecenie motywów tej decyzji?

— Motyw zawsze jest jeden i ten sam. Jasno zawsze wypowiadałem się, że ustawa o najwyższych władzach wojskowych wniesiona do sejmu przez poprzedni rząd

jest szkodliwa dla państwa,

szkodliwa dla wojska, a jednocześnie ma charakter UMYŚLNEGO UBLIŻENIA MNIE JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU. Dlatego też przy wszystkich „pourparler“, jako pierwszy warunek jakikolwiek poważnych rozmów stawałem WYCOFANIE TEJ USTAWY Z SEJMU do czego, jak wiadomo, jest zawsze upoważniony rząd i prezes ministrów. Z chwilą zaś, gdy się dowiedziałem o próbie aktywizacji tej ustawy z takimi, czy innymi odmianami, czy nowymi dodatkami, zdecydowałem jasno i wyraźnie nie znosić nadal ubliżającej w stosunku do mnie, a sędzę że i do wojska gry handlowej między stronnictwami, partjami oraz prezesem rady ministrów.

Zwrócę panu uwagę, że DO TAKICH METOD W STOSUNKU DO MNIE JESTEM PRZYZWYCZAJONY w tym państwie i doskonale cele i zamiary tej gry rozumiem.

Gra taka jest prowadzona

tak łatwo, jak państwo polskie istnieje i wynika stąd, że jestem człowiekiem zmuszającym swoją pracą do szacunku dla siebie, niezależnie od stosunku do mnie, wy-

plywającego z jakichkolwiek bądź innych względów.

Byłem naczelnikiem państwa i zdołałem w roku 1918 zapewnić spokój państwu, mimo powszechnego zatracenia się w powodzi zjawisk, wobec których zdżiczone w tchórzostwie i upokorzeniu niewolniczym społeczeństwo wyglądało tak, jak gdyby drżało przed samym istnieniem Polski, jako niepodległego państwa.

Zdołałem otoczyć sztandary nasze tak wielkimi zwycięstwami, jakich nawet pradziadkowie nie znali i dokonałem tego wówczas, gdy to samo tchórzostwo czyniło Orła Białego — żółtym ze strachu!

Dosyć PRZYPOMNIEĆ SPAA, KTÓREMU ZAPRZECZYŁEM ZWYCIĘSTWAMI I NIECNA JAZDE DO GŁÓWNEJ KWATERY NIEPRZYJACIELSKI PODCZAS ZAGROŻENIA STOLICY. Wreszcie wbrew zwyczajom polskim potrafiłem, odchodząc z powodów politycznych od pracy państwowej nie żądać nic od ubogiego państwa, a zapewnić sobie i swojej rodzinie życie własną pracą.

Rozumiem dobrze, że nad takim człowiekiem nie łatwo jest przejść do porządku, dopóki jeszcze oddycha i żyje. Lecz nigdy nie rozumiałem i nie rozumiem braku odwagi cywilnej u ludzi, którzy gotowi są zawsze zapewniać, że o powrocie moim do pracy państwowej tylko marza, robiąc przytem jak małe piśki wszystko możliwe, malując obrazy w rodzaju komisji historycznej z fałszywymi dokumentami, w rodzaju prób dyskusowania stale o mnie bezemnie jakoby dla dogodzenia i satysfakcji mojej System ten, tak stały w naszym

państwie, który sądziłem będzie po wypadku poprzedniego gabinetu zaniechany został z lubością wznowiony w całej rozciągłości, z całą „mienależąca“ takiej procedurze powagą i to w kwestji obrony państwa w razie konfliktu zbrojnego gdzie wszyscy najspokojniej twierdzą ciągle, że jedynym człowiekiem, który w tym wypadku wziąć musi na swoje barki całą odpowiedzialność ma być nie kto inny, jak ZWYCIESCA WE WSZYSTKICH BITWACH, KTÓRE PROWADZIŁ OSOBIŚCIE — JÓZEF PIŁSUDSKI.

Intryganckie występy

Nie mogę przemilczeć, że uważam ten intrygancki występ za ubliżający pracy, którą wykonałem dla państwa. Gdy zaś pomyślę, że ten system związany z ustawą jest niczem innym, jak aktywizowaniem wszelkiego rodzaju naczelnich dowództw, jako prawa dla Polski i gdy z własnego doświadczenia wiem, jak te instytucje naczelnich dowództw ufatwiają swoją pracą nikomu innemu, jak nieprzyjacielowi uzyskanie przewagi nad nami — nie mogę nie być oburzony na ludzi, którzy nigdy na skórze własnej nie odczuli gdyż przeważnie od służby w wojsku uciekali a później wyciągali ręce po beneficja związane — dla mnie zapleczetowane wyraźnie — z ustawą o najwyższych władzach wojskowych.

Komendant i generał Żeligowski

— A czy p. Marszałek omawiał tę kwestję z p. ministrem Żeligowskim?

— P. generał Żeligowski stale rozmawiał ze mną i twierdził, że za główne zadanie swych poczynań uważa sprawę mego powrotu do czynnej służby w armii.

To też był u mnie dzisiaj i oświadczył, że czyni ostatnią próbę spowodowania cofnięcia tej ustawy z sejmu. Poszedł o ile mi się zdaje z GOTOWA DYMISJA W KIESZENI.

Nie mogę więc nic, jak dotąd zarzucić gen. Żeligowskiemu, który zdaje się przy tej szarpaninie stracił nawet na zdrowiu.

Ustąpienie ministra Moraczewskiego

— Czy dymisja ministra Moraczewskiego pozostaje w jakimś związku z tą sprawą?

— P. Moraczewski stawiał, jako jeden z postulatów w przystępowaniu do gabinetu, jak mi to sam oświadczył — powrót mój do wojska, nie chcąc być ministrem, jeśli sprawa ta nie jest stanowczo zdecydowana.

Prosiłem go wówczas, a było to przed samym sformowaniem gabinetu, by zechciał nie wiązać swej osoby z tą sprawą.

Uczynił to dla mnie za cenę wysoka tytulietnej przyjaźni.

Nie chciałem mieć na swoim sumieniu powiększenia jego kłopotów nie tylko w rządzie, ale i we własnym klubie.

P. Moraczewski na razie się zgodził lecz że będąc również wrażliwym na temat naszych urządzeń politycznych stawiał wnioski w rządzie o rozpoczęciu pertraktacji ze mną. Zaplał się prawie natychmiast w sieciach metod — tak mi dobrze znanych, a które opisywałem wyżej, lecz wyjście p. Moraczewskiego z gabinetu zgodnie z jego wyjaśnieniami nie jest wcale ze mną związane.

Chyba ten splot intryg i różnych machinacji przyczynia się do wewnętrz nego stanu niezadowolenia w sobie, o co już nie chciałem pytać przyjaciela.

— Czy p. marszałek ma jakieś przypuszczenia do konsekwencji wczorajszych — jak p. marszałek to określił — zerwanych pertraktacji?

— Droga, o ile się zdaje jest otwarta dla NOWEJ ERY SIKORSKIEGO, gdyż można wątpić, żeby przy takim momencie pozostawiania sprawy łatwo było znaleźć wyższego oficera któryby się zgodził, po próbie gen. Żeligowskiego, na powrót jego doświadczenia.

Piłsudski w Belwederze.

Próby pośredniczenia czynione są przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawozdawca parlamentarny (L) telefonuje:

W związku z onegdajszą wizytą marszałka Piłsudskiego w Belwederze dowiada się korespondent „Il. Republiki“ na stępujących szczegółów. Tematem rozmowy marszałka z p. prezydentem Rzeczypospolitej był projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Prezydent Rzeczypospolitej miał przedstawić marszałkowi Piłsudskiemu szereg poprawek do ustawy a dotyczących pierwszych 7 artykułów. Zdaniem p. prezydenta poprawki te mogłyby się

przyczynić do złagodzenia różnicy poglądów pomiędzy marszałkiem Piłsudskim i większością komisji wojskowej i pozwolić na kształtowanie dalszego modus procedendi w tej sprawie.

Marszałek Piłsudski miał wyrazić w odpowiedzi przekonanie, iż sama podstawa ustawy jest z gruntu fałszywa i dopóki ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych nie będzie oparta na innych założeniach nie może jej przyjąć. Co się tyczy dyskusji nad poprawkami to marszałek Piłsudski — jak się dowiadujemy — uchylił się od niej całkowicie.

ZAJŚCIA W KALISZU.

Bezrobotni domagali się spokojnie zwiększenia zapomóg, dopóki podejrzani agitatorzy nie namówili ich do demolowania magistratu. — Tłum zaatakował kamieniami policję. — Do pomocy musiano wezwać wojsko. — P. wojewoda Darowski wyjechał w nocy do Kalisza.

Informacje specjalnego wysłannika „Republiki“ i rozmowa z p. starostą kaliskim.

Kalisz, 9 lutego.

Wczoraj w południe dotarła do Łodzi wiadomość o zajściach w Kaliszu.

Radakcja „Il. Republiki“ wysłała na tychmiast do Kalisza specjalnego sprawozdawcę, który w następujący sposób opisuje wykroczenia bezrobotnych przed magistratem kaliskim.

Okolo godziny jedenastej przed południem zebrał się tłum bezrobotnych, złożony przeważnie z młodych ludzi i wyrostków i domagał się wypłacenia im większych zapomóg.

Bezrobotni wyłonili delegację, która udała się do prezydenta miasta p. Szarasa i przedstawiła swe żądania. Prezydent miasta oświadczył delegacji, iż natychmiast nie może, zadośćuczynić żądaniom bezrobotnych, ponieważ

nie posiada odpowiednich funduszy.

Delegacja bezrobotnych niezadowolona z odpowiedzi prezydenta udała się do p. starosty z prośbą o ingerencję.

Starosta udał się wraz z delegacją do prezydenta miasta, gdzie rozpoczęła się ponownie debata nad zgłoszonymi żądaniem bezrobotnych.

Tłum bezrobotnych tymczasem podburzany przez

uwijających się agitatorów komunistycznych

nie czekając na wynik konferencji

przypuścił szturm na magistrat. Kilkuset bezrobotnych wdarło się do gabinetu prezydenta i bardzo w dotkliwy sposób pobili p. Szarasa.

Oddział policji, złożony z 14 policjantów, który znajdował się przed magistra-

tem, nie mógł powstrzymać naporu tłumy i wezwał pomocy. Na miejsce zajść przybył natychmiast większy oddział policji z komendantem Ostaszewskim, na czele.

— Rozejść się! — spokojnie nawywiali policjanci zebrany tłum.

Masa ludzka stała, nie ruszając się z miejsca, a agitatorzy stojący w przodzie zaczęli bardziej jeszcze podburzać.

— Rozejść się spokojnie! — perswadowano.

W odpowiedzi poleciał z tłumy kamień.

Jeden, drugi, trzeci... Kamienie poczęły

padać często i gęsto. Tłum zbliżył się i chciał rozbroić policję.

Ze strony policji został ranny aspirant Początek oraz trzech posterunkowi. Osaczony ze wszystkich stron konny oddział policji w ochronie życia UŻYŁ BRONI PALNEJ, RANIAC Z POŚRÓD TŁUMU 5 OSÓB. Jednemu z policjantów zrabowano rewolwer.

Rany odnieśli również komendant policji, oraz zastępca starosty p. Stoczewski.

Drugie zajście miało miejsce przed koszarami policji konnej przy ulicy Nowy Świat.

Gdy oddział, złożony z pięciu policjantów konnych zdał do koszar poli-

cji, celem zawezwania pomocy, tłum za stąpił mu drogę i

przypuścił atak na koszary policji. Z tłumy padły strzały.

Ponieważ do godziny piątej nie zdołano przywrócić spokoju w mieście władze administracyjne zawezwały pomocy wojska.

Dopiero dzięki energicznej akcji wojska zdołano zająć siliście.

O godzinie 7-ej wieczorem panował już zupełny spokój.

Zajścia wywołały w Kaliszu przynębiające wrażenie.

Część sklepów była pozamykana do późnego wieczora.

Wnętrze magistratu jest zupełnie zdemolowane i przedstawia obraz pobojo-wiska. Część mebli biurowych została zniszczona, a akta wyrzucone przez okna.

Policeja aresztowała 20 osób, które oskarżone są o podburzenie tłumy. Wraz z zajęciem ujęła obecnie w swe ręce prokuratorja, która prowadzi energiczne dochodzenie w przyspieszonym tempie.

W starostwie kaliskim do późnej nocy odbywały się narady nad sprawę utrzymania spokoju w Kaliszu. Władze centralne oraz wojewódzkie zostały niezwłocznie zawiadomione o zajściach i wysłały swych przedstawicieli. Przybyli przedstawiciele głównej komendy policji inspektor Wardęski oraz naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa łódzkiego p. Tułcki.

W chwili gdy nadaje powyższe sprawozdanie (godzina 2.30 w nocy), oczekiwany jest przyjazd p. wojewody Darowskiego, który przybywa do Kalisza, aby osobiście zbadać sprawę krwawych zajść.

„Republika“ u p. starosty kaliskiego.

Co opowiedział nam przedstawiciel władzy lokalnej?

Naszemu specjalnemu wysłannikowi udało się uzyskać rozmowę ze starostą kaliskim, który oświadczył o przebiegu i podłożu zajść co następuje:

Przed południem zebrał się tłum bezrobotnych przed magistratem i żądał powiększenia stawki zapomogowej.

Byli to bezrobotni kawalerowie, którzy pobierają zapomogi, wynoszące zł. 1,80 na tydzień.

Żądali oni zrównania ich stawek zapomogowych ze stawkami bezrobotnych żonaty, którzy otrzymują zł. 3,60 na tydzień.

Po nieudanej konferencji w magistracie delegacja bezrobotnych zwróciła się do mnie i oświadczyła, że prezydent miasta odrzucił ich żądania. Udałem się wraz z delegacją do magistratu gdzie w gabinecie prezydenta rozpoczęły się ponownie konferencje. Zniecierpliwiony tłum podburzany

przez agitatorów komunistycznych nie chciał czekać wyniku konferencji i wdarł się do wnętrza magistratu, demolując jego urządzenia.

Również pobity został dotkliwie przez tłum p. prezydent miasta.

Policja nie była w stanie opanować sama zajść tak, że musiałem zawezwać pomocy wojska.

Muszę zaznaczyć, że do godziny 5 nie czyniłem tego, sądząc, że tłum się jednak uspokoi.

Właściwie były dwa zajścia. Jedno przed magistratem, a drugie przed koszarami policji na Nowym Świecie.

Zajście przed koszarami policji było wiele groźniejsze, niż przed magistratem, ponieważ tam padły strzały, rewolwerowe z tłumy. Policja oczywiście musiała użyć broni w swej własnej obronie.

Jestem zdania, że do ekscesów nakłonił tłum agitatorzy.

Dymisja min. gen. Żeligowskiego. Zwycięstwo pos. dr. Reicha.

Pozostanie on na stanowisku tylko w razie powołania Naczelną radą organizacji sjonistycznej ostro napiętnowała wystąpienie pos. Schipperera. — Kongres sjonistyczny odbędzie się nie w Łodzi, lecz w Warszawie

Spr. parl. „Il. Republiki“ (L) telefonuje: W dniu wczorajszym minister spraw wojskowych, gen. Żeligowski odbył naradę z premierem Skrzyńskim, informując go o swych żądaniach i przedstawił mu konieczność powołania marszałka Piłsudskiego do armii czynnej, co nie da się pomyśleć bez wycofania dyskutowanej obecnie w sejmie ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Zdaniem ministra Żeligowskiego ustawa ta jest sprzeczna z interesem ar-

mii i interesem obrony państwa na wypadek konfliktu zbrojnego.

Gen. Żeligowski zdecydowany jest, jak się dowiadujemy w razie odmowy ze strony premiera Skrzyńskiego wycofania ze sejmiku tej ustawy natychmiast zgłosić dymisję.

Premier Skrzyński miał oświadczyć gen. Żeligowskiemu, że prosi go o sprycyzowanie swych żądań na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów, poczem dopiero udzieli odpowiedzi.

Wczoraj o godz. 12 w nocy zakończyła swe obrady rada naczelną organizacji sjonistycznej w Polsce. Z uchwał powyższych wynika, że rada naczelną całkowicie popiera stanowisko dotychczasowego prezesa dr. Reicha.

Uchwaly te brzmią:

1) Rada naczelną organizacji sjonistycznej będzie trwale dbała o zachowanie dyscypliny w partii i będzie dążyć do rozbudowy jednolitego stronnictwa sjonistycznego.

2) Rada naczelną stwierdza, że bez względu na dyscyplinę, obowiązujących wszystkich członków organizacji sjonistycznej każdy członek organizacji sjonistycznej, posiadający jakikolwiek mandat

więcej na poziomie przedwojennym. Jednakowoż nie jesteśmy w stanie zaspokoić zapotrzebowania włościństwa, które zarówno w dziedzinie artykułów pierwszej potrzeby, jak również środków produkcji, wzrosło znacznie pod względem zdolności nabywczej.

Powinniśmy zosrodkować wszystkie nasze siły w kierunku rozwinięcia naszego przemysłu, ażeby w zupełności zaspokoić zadanie wsi. Wielkie trudności piętrzą się przed nami, ale według słów Leńina, powinniśmy oszczędzać każdą kopiejkę na rozwój przemysłu. Ułożyć ogólny plan ekonomicznej narodowej, podnieść kulturę kraju naszego. Oto problem, który staje przed nami w chwili obecnej.

Kongres włókienniczy w Rosji.

Przyszłość socjalizmu polega na rozwoju przemysłu.

Moskwa, 9 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna. Przy otwarciu kongresu przemysłu włókienniczego, który odbył się w Moskwie dnia 29 stycznia r.b., Trocki długo mówił o

problemie uprzemysłowienia Rosji, która od niejakiego czasu jest na porządku dziennym zebrań wszystkich organów sowieckich. Po poruszeniu sytuacji Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych i bardzo pobieżnie sytuacji Francji, Trocki zaznaczył, że

od uprzemysłowienia kraju zależy tryumf socjalizmu. „Przechodzimy — mówił on — okres, gdzie zapotrzebowanie jest znacznie większe od podaży. Nasz przemysł jest mniej

polityczny, podlega tej dyscyplinie i we wszystkich wystąpieniach politycznych musi być w zgodzie z uchwałami rady naczelną. To też a) rada naczelną wyraża nagane postowi Szyppero-wi za samowolne wystąpienie z koła żydowskiego i wzywa go do natychmiastowego powrotu, b) wytyka ostro postępowanie posła Szyppera i tow. na ostatnim posiedzeniu koła żydowskiego.

3) Rada naczelną wyraża niezadowolone z powodu wystąpienia dr. Reicha z rady naczelną i wzywa go do powrotu

4) Rada naczelną wzywa posła Grynbaum'a do powrotu do koła żydowskiego

Rada naczelną ustaliła, że zjazd ogólny sjonistyczny odbędzie się dnia 7 i 8 marca w Warszawie, a nie w Łodzi, jak to było projektowane.

Straszny wybuch w Katowicach

Pękły mury wieży ciśnienia i masy wody zalały pola. — Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Katowice, 9 lutego.

Nocy dzisiejszej nastąpił w Katowicach bardzo silny wybuch, wynikiem skutkiem rozsadzenia pod naporem wody murów otaczających zbiornik na wieży ciśnienia.

Pod wpływem naporu wody mur pękł na szerokości 20 metrów, jest zaś uszkodzony na przestrzeni 100 metrów.

Wyrwa spłynęła woda na okoliczne pola, czyniąc olbrzymie szkody, dotych-

czas nie obliczone, które jednak przewyższają setki tysięcy złotych. Masa wody, zalewającej pola wynosiła około 2 tysięcy metrów sześciennych.

Skutkiem wypadku Katowice i inne miasta okoliczne zaczynają odczuwać brak wody.

Zaznaczyć należy, że miasta śląskie zaopatrywane są w wodę przez 2 wieże, z których jedna została uszkodzona skutkiem omawianego wypadku.

Trójbarwny sztandar nad Brennero.

Opinię publiczną na Zachodzie, która po podpisaniu traktatu locarneskiego poczęła oddychać nieco swobodniej i bez obaw o ciągle alarmy wojenne, poruszyły znów wypadki, których terenem stało się Monachjum i Rzym.

Jak wiadomo, rząd włoski postanowił z prawdziwie faszystowską łagodnością i delikatnością zitalizować nie niektórych mieszkańców Tyrolu. Akcja ta prowadzona jest planowo od kilku lat. Tak więc przed trzema jeszcze laty nikt np.: w Meranie nie wiedział, jak nazywa się po włosku ojciec lub matka. Pewnego atoli dnia zjawilo się we wspaniałych górach kilkunastu młodzieńców w czarnych koszulach, z neapolitańskimi czuprynami, podobni do rozwłóconych wierzchołków palm i poczęli oni uczyć kilkami przekupki na rynku mowy Dantego, Petrarcki i D'Annunzia. Niebawem poczta zaczęła zwracać listy, adresowane „Meran“, zamiast: „Merano“, zamykano szkoły niemieckie i stowarzyszenia. Ostatnio wyszedł dekret, nakazujący zmianę nazwisk niemieckich na włoskie, a kto nie dopełni tego obowiązku kařany będzie grzywną od 500 — 5000 lirów, a pozatem może być wydalony z rodzimych gór, jako „naturalizowany a niewdzięczny cudzoziemiec“.

Trzeba przyznać, iż tego rodzaju polityka narodowościowa winna być patentowanym wynalazkiem Mussoliniego. Nie znała jej nawet hakata pod czas okresu najokropniejszych przesławów polaków.

Rzecz jest zrozumiała, iż podobne metody wywołały w Niemczech rozgorzyczenie i reakcję. Ale tu znów wyłazło z worka niemieckie sztydło, które też, jak wiadomo, nie grzeszy zbyt kiem taktu: bawarski prezydent ministrów, monarchista i „faszysta“ na swój sposób, wygłosił w parlamencie swym przemówienie, zawierające wiele groźnych pod adresem włoskim akcentów. P. Hold oświadczył wyraźnie iż celem Bawarii jest „przywrócenie wolności“ zamieszkałym nad Górną Adygą niemcom, a tymczasem Bawaria zastosuje szereg represji wobec Włochów, szczególnie zaś: zwołuje turystykę do Italji. Jak wiadomo, Włochy goszczą obecnie rocznie do 350 tys. Niemców.

Tego rodzaju przemówienie musiało wywołać echo. Na posiedzeniu parlamentu włoskiego głos zabrał Mussolini i ze zwykłą sobie prostolinijnością oświadczył, że jeśli choć jedna z zapowiedzi p. Holda będzie miała być wprowadzona w życie, Włochy:

- 1) niezwłocznie rozpoczną bojkot Niemiec pod każdym względem;
- 2) wdrożą akcję antyniemiecką na terenie międzynarodowym;
- 3) w razie potrzeby przekroczą granicę bawarską za Brennerem...

Tak powiedział Mussolini, znany dotychczas ze swego przyjaznego do Niemiec stosunku, angażujący się nawet niepotrzebnie w zbytnio germanofilską politykę, np.: w sprawie Górnośląska.

Słowa jego są bezwzględnie ciężkim ciosem pod adresem Niemiec. Nie ulega wątpliwości, iż oświadczenie Holda, dotyczące Tyrolu jest w ścisłym związku w wielką koncepcją polityczną, zmierzającą do połączenia austro-niemieckiego. Swym ostrym i askrawym tonem Włochy dały do

zrozumienia, iż żadną miarą do tego nie dopuszczają. Rzecz jest tym znamienniejsza, iż cała dyskusja odbywa się w przeddzień wstąpienia Niemiec do Ligi narodów ze stałym miejscem w radzie Ligi. Zupelnie słusznie moment ten podkreśla prasa francuska, jako sprawę wielkiej wagi międzynarodowej.

Niezależnie jednak i od tego cała kwestja posiada i bardziej ostry posmak. Wiedeński „Der Morgen“ twierdzi na podstawie informacji z Innsbrucku, że antywłoska akcja bojkotowa prowadzona jest przez pravicowców bawarskich rozmyślnie w celu sprowokowania rządu włoskiego do

zbrojnego przekroczenia granicy koło Brenneru. Zamieszki i powikłania międzynarodowe, któreby powstały w następstwie tego kroku rządu włoskiego posłużyłyby za pretekst do ogłoszenia w Bawarii dyktatury, proklamowania ks. Rupprechta królem bawarskim i przyłączenia północnego Tyrolu do Bawarii.

To już jest groźnym memento dla całego europejskiego pokoju. Bawaria względnie nieźle wyszła z wojny europejskiej, w każdym razie lepiej, niż inne większe państwa niemieckie, a od lat kilku stała się głównym terenem intryg i podejrzanych operacji między narodowych. Rodzimy faszyzm zajął

tam miejsce czynnika, z którym wszyscy liczą się w państwie. Starcie dwu „faszyzmów“ może mieć przykre konsekwencje dla europejskiego pokoju, który wchodził ostatnio w fazę konsolidacji.

Dwie nierównorzędne wielkości — Hold i Mussolini — przykuły na siebie uwagę Europy.

Dobrze, że Europa widzi jeszcze gdzie niebezpieczeństwo dla pokoju. Dotychczas bowiem zbyt wielkie, bo zastraszające, oczy, wybałuszała ciągle i tylko na Polskę.

Czesław Ołtaszewski.

Ciuciubabka rozbrowieniowa.

Duch Locarna nie ożywia jeszcze uzbrojonego od stóp do głowy trupa Europy. Niemcy grają na zwłokę, chcąc przy okazji utracić jeszcze kilka fundamentów traktatu wersalskiego.

Na czoło zagadnień międzynarodowych wysunięta została ostatnio kwestja redukcji zbrojei.

Wszystkie państwa europejskie zdaje się rozumiały, iż dalsze wyścigi w kierunku powiększenia sił militarnych musza wywołać katastrofę gospodarczą albowiem schorzone organizmy państwowe nie mogą dłużej wytrzymać ciężaru wydatków na cele wojskowe.

Dla rozwiązania tej palącej kwestji postanowiono zwołać jaknajszybciej konferencję rozbrowieniową, pod egidą ligi narodów.

Rzecz prosta, że to zagadnienie pierwszorzędnej wagi jest bardzo trudne do rozwiązania, albowiem wchodzi tutaj w grę interesy rozmaitych państw.

Przypuszczano jednak, że smutna rzeczywistość i groźba zbliżającej się katastrofy przynajmniej załagodzi farta, jakie powstały na tem tle.

Stało się inaczej. Nie zdołano nawet osiągnąć porozumienia, co do zwołania konferencji przygotowawczej.

Na wniosek Francji, Włoch, Japonji i Czechosłowacji postanowiono odroczyć kwestję rozbrowienia ad calendas graecas.

Odroczenie tej konferencji wywołało wielkie rozgorzyczenie w Ameryce, która pragnie, aby Europa jkuajprzej po zbyła się swego oblicza militarystycznego.

gorącym zwolennikiem idei rozbrowienia jest sam prezydent Coolidge. Czyni on już od dłuższego czasu wysiłki, aby idea jego przybrała pewne realne kształty, a nawet chciał zwołać konferencję rozbrowieniową do Waszyngtonu.

Amerykanie, jako naród praktyczny, i w tym wypadku czynią to wszystko dla „businessu“.

Jankesi mają za dużo pieniędzy i chcą przeto swe kapitały lokować na kontynencie. Ale, jak można pożyczka pieniądze na cele nieprodukcyjne, a w pierwszym rzędzie na budowę statków wojennych i tanków, które nie są wybrane nawet w Ameryce. Dlatego też wysiłki Coolidge'a, który chce, by w Europie na wieki zapanował pokój Boży, znajdują poparcie wśród społeczeństwa amerykańskiego, a hasło pacyfikacji Europy rozbrzmiewa. W Ameryce coraz donośniej głośno, nie tylko na łamach prasy amerykańskiej, ale i z trybuny parlamentu waszyngtońskiego.

Gdy do Ameryki dotarła wieść, iż Francja i Anglja nie doszły do porozumienia w kwestji, redukcji zbrojei na lądzie, a konferencja rozbrowieniowa została odroczone, z „Białego Domu“ wydana niezwłocznie oficjalny komunikat, w którym potępiono państwa, działające na zwłokę.

Prezydent Coolidge przy okazji nie szczędził gorzkich słów pod adresem polityków europejskich i nie zapominał do

dać, że jeżeli dalej prowadzić będą Europę nad brzeg przepaści, to Stany Zjednoczone nie tylko nie przystąpią do ligi narodów, ale wogóle przestaną się interesować kwestjami europejskimi.

Jednym słowem, Jankesi odwróca się od Europy, jak od trowatej krajiny. Groźba ta narazie jednak nie poskutkowała, a o szybkim rozwiązaniu kwestji rozbrowienia nie może być mowy.

Sowiety kłocą się dalej z Szwajcarią i nie chcą wysłać swych delegatów do Genewy, a Francja nie może dojść do porozumienia z Anglja.

Konferencję rozbrowieniową właściwie rozsadzili Niemcy, które mimo, że nie należą jeszcze do ligi narodów, już wywierają swój wpływ na bieg prac ligi za pośrednictwem Anglii.

Niemcy chcą wziąć udział w konferencji rozbrowieniowej, jako członek ligi narodów, aby w ten sposób obalić po-

stanowienia, dotyczące rozbrowienia Niemiec ustalone traktatem warsalskim.

Francja do tej pory gorąco broni tezy, że postanowienia traktatu wersalskiego nie mogą ulec żadnej zmianie i musza być całkowicie wypełnione, Anglja, natomiast sprzeciwia się tezie francuskiej i powiada, że z chwila, gdy Niemcy należą do ligi narodów, ograniczenia, zawarte w traktacie wersalskim a dotyczące redukcji zbrojei w Niemczech, nie mają mieć zastosowania.

Ponieważ w kwestji tej nie osiągnięto porozumienia, konferencja rozbrowieniowa musiała ulec odroczeniu.

Niewątpliwie najwięcej korzyści z odroczenia tej konferencji osiągnęły Niemcy, gdyż po wejściu do ligi narodów będą mogły skutecznie przeprowadzić swoje postulaty w kwestji rozbrowienia, tembardziej, że nie będą w tej kwestji odosobnione.

H. Pas.

Japonja ma własne kłopoty i dlatego musi tolerować bolszewizowanie Chin.

Groźny konflikt między dyktatorem Mandzurji Czang-Tso-Linem a Rosją w sprawie kolei mandzurskiej zakończył się w najbardziej niebezpiecznym momencie dzięki ustępstwom chińskiego marszałka.

Uniknięto w ten sposób konfliktu, który w razie wybuchu mógł przybrać bardzo niebezpieczne rozmiary, wiadomo bowiem, że za Czang-Tso-Linem stoi Japonja.

Właśnie ustępliwość i wydatny wpływ Japonji zdecydowały o załagodzeniu konfliktu; Czang-Tso-Lin nie chciał i nie mógł ryzykować zbrojnego sam na sam z Rosją.

Stanowisko Japonji było nawskroś pokojowe.

Ambasador japoński w Moskwie oświadczył: „Jest rzeczą jasną, że interesy naszego kraju sprzeciwiają się wmięszaniu się naszemu do sporu“.

A minister spraw zagranicznych, baron Szidehara oświadczył w parlamencie w Tokio, że „pogłoski o agresywnych zamiarach Rosji w północnej Mandzurji uważa za nieuzasadnione“.

Jesteśmy tedy dalecy od nowej wojny rosyjsko-japońskiej.

Japonja pożąda bogactw rozsianych w Chinach, pożąda bogactw, a mało zaludnionych dolin południowej Mandzurji, a jednak musi się liczyć z sytuacją i powściągać swoje apetyty.

Ważnym czynnikiem, stojącym jej na przeszkodzie, jest wrogi stosunek opinji chińskiej wobec Japonji.

Sowiety liczą się z dążeniami Chin, przychodzą im z pomocą i tem się tłumaczy ich rosnący w Chinach wpływ.

Japonja, w razie konfliktu, miałaby do czynienia nie z jednym, lecz z dwoma

przeciwnikami. Japoński minister spraw zagranicznych, uzasadniając traktat, zawarty z Rosją 20 stycznia 1925 r., wyraził się w ten sposób: „Pacyfikacja i zjednoczenie Chin jest niezwykle trudnym, jeszcze niezrealizowanym zadaniem“.

Twierdzenie jednak, że naród chiński nie potrafi się sam rządzić, byłoby nie-słuszne.

Nie należy dawać wiary pogłoskom, jakoby Chiny miały stać się państwem komunistycznym. Przyglądamy się bacznie, życzliwie i wyrozumiale wysiłkom, które przedsięwzima chińczycy w celu reformowania swego kraju. Uwzględniamy szczególnie, wyjątkowe warunki, w których dokonywa się ta praca“.

Oto jest jasno wyrażony i sumiennie wykonany program japoński w stosunku do Chin.

Wreszcie sytuacja wewnętrzna Japonji nie pozwala jej na interwencję.

W roku zeszłym dokonano tam wielkich reform: wprowadzono powszechne prawo głosowania, obalono przywileje izby wyższej.

Wszyscy oczekują konsekwencji politycznych tych reform; nowe wybory są bliskie. Powodem tego jest, że w obecnym parlamencie żadne z trzech stronnictw: demokratyczne, rządowe, konserwatywne, niema większości.

Robotnik japoński dochodzi do gosu. Spis ludności na 1 października wykazuje 60.000.000 mieszkańców, a robotnicza ludność miast ustawicznie wzrasta.

Dlatego to Japonja okazała się powściągliwą w Chinach, a protegowany jej Czang-Tso-Lin ustąpił przed ultimatum rosyjskim.

P.

Nastroje przesileniowe w Sejmie.

Decyzje zapadną dzisiaj w P. P. S. od których zależy obecna Koalicja.

Warsz. kor. „Il. Republiki” (L) telef.:
Nastroj przesileniowy w kuluarach sejmowych trwa w dalszym ciągu.

Oczy wszystkich skierowane były oczywiście na P. P. S. której C. K. W. oświadczył wczoraj od 6-ej po poł. do 10 wiecz.

Od obrad tych uzależniono, rzecz prosta

całość koalicji i oczywiście pozostawanie przy władzy obecnego gabinetu

To też nie należy się dziwić, że w kuluarach sejmowych panowała atmosfera nerwowa, podsycona jeszcze tajemniczością i konspiracją obrad C. K. W. P. P. S.

Przed drzwiami gabinetu wicemarszałka Daszyńskiego, gdzie odbywały się te tajemnicze obrady, wciąż grupowali się posłowie.

Były również momenty rozbrajające swym komizmem,

a równocześnie inne tchnęły nutą dramatyczną, np. w chwili, gdy przybyli do sejmu pierwsze wieści o rozruchach w Kaliszu.

Z wiadomości tych oczywiście skorzystali encepholowcy i komuniści, organizując

w hallu sejmowych i w kuluarach burde.

Nastroje przesileniowe.

Nastroje przesileniowe pod wieczór jeszcze bardziej się spotęgowały, gdy w kuluarach posłowie rozmieśli wiadomość o kroku gen. min. Żeligowskiego, który, jak zapowiadaliśmy, wczoraj zgłosił dymisję.

O sprawie tej donosimy na innym miejscu.

Wiadomość o wywiadzie prasy lewicowej z marsz. Piłsudskim

wywołała w sejmie konsternację, nie wszyscy bowiem w tej sprawie mają czyste sumienia.

Za kulisami P. P. S

Tymczasem z poza ścian gabinetu wicemarsz. Daszyńskiego od czasu do czasu zaczęły się przedostawać wiadomości, jedna sprzeczna z drugą.

Członkowie klubu P.P.S. są tak zdyscyplinowani, że nigdy bez upoważnienia przedjudym swego klubu informacji prasie nie udzielają.

Wczoraj też

nabrali wody w usta i było rzeczą nielada kosztowną, aby się czegoś konkretnego dowiedzieć.

Z konkretnych faktów zanotować należy, że dyskusja wśród socjalistów była b. ożywiona, a wyrażano zdania krańcowo przeciwnie.

Dyskusja nad szeregiem wniosków, z których najdalej idącym był wniosek posłanki Praussowej, aby P.P.S. wręczyć WYCOFAŁA SIĘ Z KOALICJI, była bardzo ożywiona.

O sprawach personalnych mówiono mniej, poruszając tylko kwestie obsadzenia tek. podane przez „Republikę” wczoraj. Na razie najwięcej szans do objęcia tekli robót publicznych ma poseł HAUSNER.

Dziś decyzja.

Późnym wieczorem PPS wydała nic nie mówiący komunikat, w którym powiada, że całą sprawę odda dziś do rozstrzygnięcia na plenum klubu parlamentarnego

Dziś tedy zapadnie decyzja.

Według zebranych przez nas informacji postawiony będzie prawdopodobnie szereg wniosków od skrajnie opozycyjnych (pos. Praussowa) aż do najbardziej ugodowych.

Zrozumiałe jest tedy zainteresowanie w sejmie dzisiejszymi obradami PPS.

Skandaliczne bankructwo obszarników.

Passywa wynoszą 1 milion funtów. — Czy prawdą jest że za organizację tą gwarantował Bank Gosp. Krajowego?

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki” (L) telefonuje:

Ostawiona organizacja obszarnicza pod nazwą „Kooprolna”, jak się dowiadujemy zbankrutowała.

Wedle krążących wersji w Warszawie „Kooprolna” za transakcje zagraniczne, z których się nie może wywłażać doprowadziła swe passywa do fantastycznej sumy 1 miliona funtów szterlingów.

Wedle krążących dalszych wersji „Kooprolna” posiadała gwarancje Banku gospodarstwa krajowego.

Strejk górników

w Zagłębiu Dąbrowskim.

Dąbrowa Górnicza, 9 lutego.

Sp. śl. tel. „Il. Republiki”.

Związek górników postanowił prokla mować w piątek strajk ogólny z powodu zerwania umowy głównej przez Radę związków górniczych. Wyżej wymieniona organizacja właścicieli kopalń zawarła nową umowę ze „związkiem” Praca Polska (faszyści), który został przez nią utworzony. Na mocy tej umowy górnicy obowiązują się do dziesięciogodzinnego dnia pracy.

Francja zbliży się do W. Brytanii.

Londyn, 9 lutego.

„Times” donoszą, że w polityce zagranicznej Francji w czasie najbliższym zajdą wielkie zmiany, szczególnie w tej odniesieniu się do Anglii.

Według pisma, Briand usilnie pracuje nad dokonaniem zbliżenia anglo-francuskiego. Pierwszymi objawami tych dążeń jest zapewnienie przez Francję pomocy w kwestji Mossulu, jak również obrady, dotyczące konferencji rozbrojeniowej.

Bezrobotni robotnicy austriaccy

zapraszają się do Rosji.

Moskwa, 9 lutego.

Bawiąca tutaj delegacja austriackich robotników zwróciła się do sowieckiej rady związkowej z propozycją, by pośredniczyła ona przy sprowadzaniu do Rosji większej ilości robotników austriackich. Delegacja austriacka otrzymała odpowiedź od związków sowieckich, iż rozpoczną one akcję w sferach rządowych i liczą one na to, iż propozycja austriacka spotka się z uznaniem władz sowieckich.

Zemsta chorego

na lekarzach za to, że go nie wyleczyli.

Moskwa, 9 lutego.

W tutejszej klinice dla chorych nerwowych pacjent Łozgokow zabił ordynującego dentystę i naczelnego lekarza, poczem odebrał sobie życie. W pozostawionym liście oświadcza, że śmierć lekarzy jest karą za to, że go nie wyleczyli. Znalaziono przy nim 3 rewolwery, sztylet i brzytwę.

Byt szkoły realnej w Łodzi

jest mocno zagrożony.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki” (L) telefonuje:

W nadchodzący czwartek, minister oświaty p. Stanisław Grabski przyjmie delegację rady opiekuńczej wyższej szkoły realnej w Łodzi oraz posłów łódzkich. Na konferencji omawiana będzie sprawa dotacji rządowej dla tej szkoły, która to dotacja, jak wiadomo, została cofnięta z dniem 1 b. m.

B. następca tronu rumuńskiego udaje się do Algieru

Wiedeń, 9 lutego.

Pisma wiedeńskie donoszą z Medjolanu, że był następca tronu. Karol, odjedzie w towarzystwie swego adjutanta do Algieru przez Marsylię.

NOTATKI TELEGRAFICZNE.

— „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: W kolach narodowych niemieckich obawiają się, że Włochy będą głosować za przyłączeniem Polski do rady ligi narodów.

— W poniedziałek, dnia 15 b. m. przyjeżdża do Warszawy p. Mac Donnel — komisarz generalny rady ligi narodów w Gdańsku, celem złożenia pełnomocnych wizyt przedstawicielom rządu polskiego.

— Adwokat Jacques Sadoul w Paryżu przechadzając się w kuluarach pałacu sprawiedliwości, spoliczkował niejakiego Guollucello, który nazwał go zdradca.

— „Matin” donosi ze Strassburga, że dwaj byli separatyści nadreńscy bracia Brunner zostali zamordowani w jednej z oberż w Pałacyńcu. Sprawców mordu aresztowano.

— Nowe wylewy rzek, o których donoszą z różnych stron Anglii spowodowały największe straty w Midland i Nordhampton, gdzie woda zalała niektóre ulice. Również zagrożona jest dolina Tamizy, której wylewy oczekują z godziny na godzinę.

— Wicekról Indji zapowiedział utworzenie królewskiej marynarki indyjskiej, jako sily zbrojnej, do której byłby przyjmowani w charakterze oficerów także hindusi.

— Weglarski kompozytor Erns Donnay, skończył pracę nad nową operą, która nosi tytuł „Der Tenorist”.

— Pożar, który zagrażał lasom w stanie Victoria (Australia) został prawie całkowicie uszczupiony deszczem.

— Wczoraj przywieziono do Moskwy zwłoki zamordowanego na Łotwie kurjera sowieckiego. Człeczeln, Litwinów oraz inni członkowie rządu pełnią straż honorową.

— „Daily Mail” podaje z Teheranu, że rząd sowiecki, usiłując za pomocą presji uzyskać koncesję na połów ryb na morzu Kaspijskim, wzbrocił przywozu do Rosji wszystkich rodzajów perskich z wyjątkiem bawelny.

Stresemann odpowiada Mussoliniemu.

„Niemcy nie mają prawa odwoływać się do moralności narodów, ponieważ sami uciskali polaków”.

Berlin, 9 lutego.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu minister Stresemann, odpowiadając na interpelację w sprawie sobotniej mowy Mussoliniego, podkreślił na wstępie, że ludność Tyrolu otrzymała od rządu włoskiego gwarancje swobodnego rozwoju kultu ralnego.

Nieprawdą jest, jakoby zapoczątkowana w grudniu r. z. przez prasę niemiecką kampanja, zwrócona przeciwko rządowi włoskiemu, inspirowana była przez koła rządowe. Ani rząd Rzeszy, ani rząd bawarski, oświadczył minister Stresemann, z propagandą ta nie mają nic wspólnego. Mussolini jednak, w odpowiedzi na zarzuty prasy niemieckiej, oświadczył oficjalnie posłowi niemieckiemu, że o ile dzienniki niemieckie nie przestaną atakować Włoch, to ma on zamiar zabronić importu towarów niemieckich i ogłosić bojkot Niemiec. Podobny precedens w odpowiedzi na akcję prywatną poszczególnych dzienników zniszczył by całe podstawy współżycia międzynarodowego.

Kwestja rewizji granic Brenneru nie należy do Niemiec, ponieważ

z Włochami graniczy tylko Austria.

Ze swej strony rząd Rzeszy wyrazić może tylko życzenie, aby zasada samostanowienia narodów znalazła powszechne zastosowanie. Jeżeli ucisk jednego narodu przez drugi zagraża pokojowi

powszechnemu, wówczas wskazanem jest ze wszechmiar odwołanie się do ligi narodów.

W dyskusji nad interpelacjami wszystkie partie zgłosiły krótkie deklaracje. Między innymi poseł komunistyczny Stoecker oświadczył, że parlament obecny niema moralnych podstaw do protestowania przeciwko polityce włoskiej, ponieważ partie reprezentowane obecnie w parlamencie, nie znalazły w swoim czasie żadnego słowa potępienia dla ucisku polaków przez cesarstwo Wilhelma.

Oburzenie w Tyrolu.

Innsbruck, 9 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu tyrolskiego, naczelnik Tyrolu dr. Stumpf, nawiązując do mowy Mussoliniego, a w szczególności do ustępu, mówiącego o możliwości przesunięcia granicy austriacko-włoskiej zaznaczył, że Tyrol nie może pozostać obojętnym wobec takiego oświadczenia.

Jako naczelnik kraju — mówił dr. Stumpf — zwróciłem się do rządu związkowego Austrii z prośbą o stwierdzenie, czy istnieją podstawy do przedstawienia kwestji tej Lidze narodów, której członkami są zarówno Austria, jak i Włochy. Liczę na to, że w razie znalezienia takich podstaw, naczelnik rząd związkowy przedsięwzięć dalsze kroki we wskazanym przezemnie kierunku.

Przemówienie to przyjęte zostało z uznaniem przez wszystkie stronnictwa.

Konferencja rozbrojeniowa w Waszyngtonie.

Londyn, 8 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Jedna z agencji prasowych podaje z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge i sekretarz stanu Kellogg zamierzają zwołać do Waszyngtonu osobną konferencję rozbrojeniową z następujących powodów:

1) dalsze ograniczenia zbrojeń morskich powinny być przeprowadzone bez pośrednio przez zainteresowane mocarstwa morskie, a nie przez konferencję Ligi narodów, do której należą także państwa nie posiadające floty;

2) udział Stanów Zjedn. w genewskiej konferencji rozbrojeniowej mógłby e-

wentualnie wciągnąć w nowe zawikłania europejskie;

3) jeżeli w najbliższym roku nie nastąpi ograniczenie zbrojeń, to wzmożona agitacja za większymi zbrojeniami na morzu zagrazi programowi oszczędnościowemu prezydenta Coolidge'a

4) prezydent Coolidge pragnie jeszcze przed nowymi wyborami do kongresu wypełnić swoje zobowiązania i objąć kierownictwo akcji rozbrojeniowej. W tym celu w lecie, lub na jesieni b.r. wysłanoby do mocarstw zaproszenie na konferencję w sprawie rozbrojenia na morzu, a ewentualnie także i na lądzie.

Tabela wygranych loterii państwowej.

5-ta klasa, 5-ty dzień.

Główniejsze wygrane.

Zł. 2.000 na n-ry: 1610, 19735, 32705, 37317.

Zł. 1.000 na n-ry: 3303, 20823, 22510, 28273, 35879, 37606, 44016, 50034, 56408, 61501.

Zł. 600: na n-ry: 2288, 2398, 6058, 13766, 14601, 16885, 21468, 35616, 29564, 30638, 45177, 60980, 61550, 64693.

Zł. 500 na n-ry: 1808, 6141, 16899, 19955, 25081, 32355, 32970, 34572, 37397, 38884, 44631, 55743, 59475, 61136.

Wiadomości bieżące.

LUTY
10
ŚRODA

Dzień Scholastyki
Lutego Objawienie N. M. P.
Wschód słońca o g. 7.10
Zachód o g. 15.31
Wsch. księżycy o g. 12.40
Zachód o g. 10.23
Długość dnia 9.15.
Przybyło dnia p. 1.45

Osobiste.

W dniu 7 lutego 1926 r. w kościele katedralnym w Łodzi J. E. ks. biskup J. mieniecki w zastępstwie prałatów ks. ks. Wyrzickowski, Kaczyński i ks. dr. Rbszkowski pobożnie ogłosił związek małżeński pomiędzy panną dr. Janiną Grajnerówną, córką Bronisława i s. p. Alfreda z Kasprowiczów, a p. dr. Krzysztofem Wesołowskim, synem s. p. Stefana i Izabelli z Zaleskich.

Panna Grajnerówna jest wnuczką Józefa Grajnera, literata i poety ludowego.
Szczęść Boże młodej i dobranej parze!

P. Jerzy Goldman, syn znanego w Łodzi chirurga, wychowanek wyższej szkoły realnej z grom. kupców, zdał jako pierwszy, konkursowy egzamin do L'ecole d'Art et de Manufactures w Paryżu.

Dodać jeszcze należy, że p. Goldman reprezentował tę najwyższą uczelnię francuską na przyjęciu u prezydenta Francji.

Subsydja na oświatę i cele społeczne

wyzaczyła komisja radziecka.

Na wczorajszym posiedzeniu radzieckiej komisji skarbowo-budżetowej postanowiono udzielić subsydjów całemu szeregowi instytucji i placówek społecznych. Wyższa szkoła nauk społecznych otrzymała 5 tys. zł., zw. obrony kresów zachodnich 3.500 zł., sierociniec żołnierski 1.000 zł., Macierz Szkolna w Gdańsku 1.000 zł., Y.M.C.A. 1.000 zł., „Pocłodnia” 2.200 zł., kursy handlowe przy zw. handl. polskich 1.500 zł., koło młodzieży przy stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich 3.000 zł., „Ratujcie dzieci” 2.500 zł., związek harcerstwa — 1.000 zł., T.N.S.W. 4.000 zł., Bykur Cholm 2.500 zł., T.O.Z. 2.500 zł., Linas Chacedek 4.000 zł., Talmud Tora 2.000 zł., ochrona kobiet żyd. 2.000 zł. i orkiestra filharmoniczna 12.000 zł. Ogółem subsydja wyniosły 62 tys. zł.

Grunt to formularz.

Oplakane skutki lokawania tej zasady.

Ostateczny termin składania zeznań o obrocie, upływa z dniem 15 lutego r. b. Zeznania winny obejmować półroczny okres czasu, t. j. od dnia 1 lipca do 31 grudnia roku ubiegłego.

Zwrócić należy szczególną uwagę kupiectwa na tę okoliczność, że zeznania winny być bezwarunkowo składane na przepisanych formularzach, kto zaś złoży zeznanie na zwykłym arkuszu papieru, lub też na formularzu z roku ubiegłego, obecnie zmienionym, narazi się nie tylko na grzywnę pieniężną za niezłożenie zeznania, lecz nadto pozbawiony będzie prawa reklamacji.

Formularze zeznań członkowie otrzymać mogą bezpłatnie w kancelarii Centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców, Piotrkowska 10, w godzinach urzędowych.

Do roboty, panowie dorozorcy!

Musi być czysto od piwnicy do strychu.

Wobec zauważonego pewnego zaniedbania stanu sanitarnego wewnątrz domów, oraz jezdni i chodników komendant p. p. nakazał funkcjonariuszom policji, szczególnie zaś przodownikom dzielnicowym zwracać baczną uwagę na stan sanitarny jezdni, chodników, dziedzińców, śmietników, ustępów ogólnych, klatek schodowych, strychów i piwnic, jak również dopilnowania, aby mieszkańcy nie wietrzyli i nie trzepali rzeczy w oknach i na balkonach zewnętrznych. (p)

Gdzie się podziały pieniądze, wyasygnowane na budowę domów mieszkalnych?

Trochę budowano na kresach, a u nas pożyczki, zdaje się, utonęły w kieszeniach sprytnych przedsiębiorców.

Wobec bliskiego uruchomienia robót budowlanych, zmierzających do slabienia kryzysu mieszkaniowego, przedstawiciel nasz zwrócił się do ministerstwa robót publicznych, skąd otrzymał następujące informacje:

W celu podniesienia ruchu budowlanego rząd uruchamia kredyt na budownictwo prywatne, wykonywał wzgl. przebudowywał gmachy dla urzędów państwowych i przez to zwalniał zajmowane przez nie lokale mieszkalne.

Ponadto starał się ożywić ruch budowlany przez szereg zarządzeń ustawodawczych, stwarzających dogodniejsze dla niego warunki. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy przeznaczenie terenów państwowych pod budowę domów mieszkalnych.

Kredyt długoterminowy niskoprocentowy udzielany był przez (rząd ministerstwo robót publicznych) na dokończenie remontu i przebudowę domów prywatnych od połowy r. 1919.

Początkowo nieznaczny, kredyt wzrastał stopniowo i w r. 1923 wyniósł 125 miliardów mk. (około 4.600.000 fr. złotych).

W r. 1924, w związku ze stabilizacją waluty, nie przewidziano w budżecie państwowym kredytów na ten cel.

W r. 1925 weszła w życie ustawa o rozbudowie miast, zawierająca między innymi szereg ważnych postanowień natury finansowej jak np. ustanowienie państwowego podatku od lokali i placów budowlanych oraz prawo korzystania z państwowego funduszu gospodarczego.

Przy pomocy pożyczek państwowych rozpoczęto do końca r. 1924 ogółem budowę ok. 12.000 izb mieszkalnych, z których ukończono ok. 4.5000.

W r. 1925 z kredytów, przyznanych na podstawie ustawy o rozbudowie miast uruchomiono budowę ok. 10.000 izb mieszkalnych.

Akcja budowy domów urzędniczych wyrażała się dla całego państwa z początkiem r. 1924 cyfrą ok. 2.000 wykończonych izb mieszkalnych. W 1924 przewidziano na ten cel kredyt w wysokości 5 milionów złotych dla województw wschodnich, w których zachodziła największa w tym względzie potrzeba.

W r. 1925 państwo wydatkowało na tenże cel kwotę 6.965.000 złotych, w pozostałych województwach 800.000 złotych. Na poczet powyższych kredytów wykonano w województwach wschodnich dotąd ok. 2.100 izb mieszkalnych i kucheni.

Z zarządzeń ustawowych, stwarzających dogodne warunki dla budowy, wymienić należy ustawę o zwolnieniu nowozwoszonych budowli na lat 15 od podatku od nieruchomości oraz o przepisach ustawy o ochronie lokatorów, dalej przepisy ulgowe, dotyczące budownictwa, wydane przez ministerstwo robót publicznych wreszcie ustawy o przeznaczeniu terenów państwowych w Warszawie pod budowę domów mieszkalnych, na podstawie których dokonano w stolicy przydziału terenów pod budowę przeszło 70 spółdzielni mieszkaniowych, ogólnej powierzchni ok. 125, na wartości 31 milionów złotych.

Z uwagi na to, że nie można w najbliższych latach oczekiwać powrotu normalnych przedwojennych stosunków na rynku pieniężnym, ruch budowlano-mieszkaniowy opierać się będzie głównie na wspomnianej wyżej ustawie o rozbudowie miast z dnia 29. 4. 1925 r., która przesuwając główny ciężar akcji rozbudowy na ciała samorządowe, udzielając im daleko idących uprawnień, jak wyłączenie gruntów niezabudowanych i budynków niedokończonych, oraz przydział terenów państwowych na cele ogólne samorządów, oraz na rozbudowę mieszkaniową miast.

W r. 1925 ruch budowlany finansowany był przez bank gospodarstwa krajowego, który do czasu wydania ustawy w okresie od 9 marca do 9 kwietnia 1925 r. wydał pożyczek budowlanych na sumę 4 miliony zł, na mocy zaś ustawy i na podstawie wniosków odnośnych Komitetów Rozbudowy miast ogółem ok. 28 milionów zł. tj. razem okrągiło 32 miliony zł. Ogólna wysokość pożyczek, przyznanych przez komitet rozbudowy, dosięgła około 45 milionów zł.

Akcja budowlano-mieszkaniowa w roku 1926, całkowicie oparta na ustawie o rozbudowie miast, zależna jest od wysokości kredytu państwowego, który będzie udzielony na rzecz państwowego funduszu rozbudowy z uzyskanych pożyczek państwowych.

Zbyteczne nadmienić, że powodzenie tej akcji, poza celem bezpośrednim, miałyby donosić wpływ na uruchomienie i ożywienie wszelkich warsztatów pracy w kraju.
A. P.

Dnia 9 lutego zmarł po ciężkich cierpieniach

KAROL JULJUSZ LANGE

przeżywszy lat 84.

Wyprawdzenie drogich nam zwłok, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dn. 11 lutego o godz. 2 p. p. z domu żałoby przy ul. Stebryńskiej 49 na stary cmentarz ewangelicki.

O czem zawiadamia stróżka

RODZINA.

W czwartek dn. 11-go b. m. jako w dniu pierwszej bolesnej rocznicy zgonu

B. P.

Majera Pańskiego

odbędzie się poświęcenie pomnika punktualnie o godzinie 11-ej przed poł. na które zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych

Rodzina

Zacharski miał słabość do bielizny i galanterji.

Nie działał on jednak na szkodę skarbu, gdyż kradł z paczek już po ich ocieniu.

W lipcu r. ub. zaczęły do urzędu śledczego napływać skargi od różnych firm przeważnie galanteryjnych, że z paczek, które firmy te otrzymują z zagranicy, giną od dłuższego czasu różne przedmioty.

Ponieważ paczki dostarczane były odbiorcom w stanie nieuszkodzonym, z drugiej zaś strony fakt że w takimże stanie nie przychodziły do urzędu celnego, (o czem świadczy akt celny), nasunęło się przypuszczenie, że kradzieży dokonywano w czasie celenia, względnie podczas ponownego pakowania paczek przez urząd celny.

W tym czasie magazynierem w urzędzie celnym był 46-letni Józef Zacharski. Na niego też padło podejrzenie.

Przeprowadzona w mieszkaniu jego i syna rewizja dała bardzo obfite rezultaty.

Znaleziono cały szereg rzeczy, co do których Zacharski przyznał się, że wyciągnął je z paczek pocztowych, a mianowicie: 1 koszula nocna, 2 nocne trykotowe koszule damskie, 7 kołnierzy męskich, swetr męski wełniany, damska bluzka letnia, kostium damski tenisowy biały, 2 czapki damskie, damskie desous, żabocik damski, 10 metrów sutażu, palto gabardinowe itp.

Przedmioty wyżej wyszczególnione zostały okazane firmom, które meldowały w swoim czasie o kradzieży.

Przedstawiciele wspomnianych firm poznali je dokładnie.

1) Henryk Pfefer — palto gabardinowe z przesyłki firmy Tadeusz Krafft i S-ka w Warszawie.

2) Henryk Spodenkiewicz — krawaty jedwabne, z Warszawy pocztą.

3) P. Szwalbe — 2 sweatry z Wiednia.

4) W. Szyłman — koszula i kołnierze i t. d.

Jak wynika z zeznań nieślubnego syna Zacharskiego, Tadeusza Kotyńskiego, żony jego Zenobji i matki — Zofji, znalezione w jego mieszkaniu przedmioty, otrzymała Zenobia, od teściowej swej Zofji Kotyńskiej, ta zaś, od Zacharskiego, z którym żyje 21 lat w związku nieślubnym.

Zacharski pracował, jako woźny od 1 czerwca 21 r. do 1 marca 25 r., potem zaś został przeniesiony do oddziału celnego, gdzie pełnił obowiązki magazyniera.

W dniu wczorajszym sprawę tę rozpatrywał sąd okręgowy pod przewodnictwem s. Kozłowskiego w asystencji s. Jurkowskiego i Moczulskiego.

Oskarżał prokurator Jan Skabiczewski, który napiętnował czyn Zacharskiego, jako urzędnika i prosił o surowy wymiar kary.

Sąd po nareadzie skazał Józefa Zacharskiego na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw, zaliczając mu areszt prewencyjny od dnia 26 sierpnia 1925 roku.

As.

Pierwsze jaskółki lata

w łódzkim przemyśle dzianym.

W handlu tkaninami dzianymi i trykotarskimi w bieżącym tygodniu dały się odczuć pierwsze zwiastuny nadchodzącego sezonu letniego, w postaci nadchodzących w masowej ilości zapytań ze wszystkich dzielnic kraju co do cen warunków, i żądań przysłania kolekcji.

Rozpoczęcie sezonu letniego, który, zaznaczyć należy, w tej gałęzi ustępuje znacznie co do rozmiarów przeprowadzanych tranzakcji sezonowy zimowemu, jest spodziewane za dwa tygodnie.

Sądząc z obecnego zainteresowania klienteli łódzkim rynkiem spodziewać się można, że sezon ten przejdzie pomyślnie, a w każdym razie nie zawiedzie w stopniu takim, jak ubiegły sezon zimowy, którego utrata spowodowała unieruchomienie większości przedsiębiorstw wyrobów dzianych.

Obecny stan uruchomienia tego przemysłu przedstawia się bardzo niepomyślnie, gdyż wynosi zaledwie 15 procent normalnego.

Detaliści organizują się.

Kupcy detaliści wszystkich bez wyjątku branż m. Łodzi dla obrony swych zagrożonych interesów postanowili wspólnie zrzeszyć się i zorganizowali się jako sekcja detalistów przy stowarzyszeniu kupców i przemysłowców m. Łodzi (Południowa 15).

Nowopowstała sekcja zorganizowała dla swych członków tanie pomoce lekarskie i ubiory w aptekach. Głównym dążeniem sekcji jest utworzenie kasy pożyczkowej. W najbliższych dniach odbędzie się walne zebranie, celem wyясnienia kupcom detalistom istoty powstałej placówki. (o)

Bezrobotni żądają pracy i przyzwoitego traktowania ich przy wypłacaniu zapomóg.

Przyjmowanie do robót kanalizacyjnych

odbywać się będzie za pośrednictwem związków zawodowych.

Ostatnie posiedzenie radzieckiej komisji budżetowo - skarbowej poświęcone było sprawie kanalizacji.

Na posiedzeniu tem przyjęty został budżet kanalizacyjny w wysokości 4 mil. 400 tys. zł., przy czym 2 mil. 500 tys. — z pożyczki rządowej, a reszta z wpływów miejskich. W dyskusji ujawniło się że pożyczka rządowa w wysokości 2 i pół mil. została już przekazana, wobec czego podjęcie robót kanalizacyjnych uzależnione jest wyłącznie od ustalenia się pogody, sprzyjającej, ponie waż wszystkie plany szczegółowe i szkice są już opracowane.

**

W dniu wczorajszym przedstawiciele polskich związków zawodowych, pp. Kazimierzczak i Stemberowski, udali się do p. wojewody Darowskiego celem omówienia sprawy rozpoczęcia prac kanalizacyjnych.

Delegacja swkazała, że sprawa budowy kanalizacji posunęła się naprzód, gdyż

rząd dał pożyczkę 2 i pół miliona, a miasto również wyasygnowało na ten cel fundusze

wobec czego czas pomyśleć o tem, jak będzie się angażowało robotników do tej pracy.

Aby uniknąć zakłóceń, jakie miały miejsce przy tych robotach w roku ubiegłym,

należy dokładnie ułożyć plan pracy.

A więc przedewszystkiem idzie o to, by robotnicy byli przyjmowani za pośrednictwem związków zawodowych w stosunku proporcjonalnym do ilości członków.

Rejestracja winna się odbywać w związkach na podstawie list zarejestrowanych w P. U. P. P., zakwalifikowani przez związki będą skierowani do PUPP by skreślono ich z listy pobierających zapomogi.

Następnie delegacja poruszyła spr-

ZAPOTRZEBOWANIE NA SIŁY ROBOCZE

wewnątrz kraju i do Francji.

W dniu 13 b. m. przyjeżdża do Łodzi misja francuska, która ma zaangażować na wyjazd do Francji sprzątaczkę i tkaczkę.

Ponieważ wyjazd nastąpi tego samego dnia, państwowy urząd pośredniczący przy wzywa kandydatki do wyjazdu, by natychmiast zgłosiły się do P. U. P. P. (Al. Kościuszki 9).

Niezależnie od tego jest zapotrzebowanie na prasowaczki do pralni chemicznej w Kielcach, na kierownika do fabryki mebli na Górnym Śląsku, oraz robotników do wyrzynania drzew do zakładów chemicznych w Krystynopolu. (b)

9 BIURO DLA BEZROBOTNYCH

zostanie otwarte w dniach najbliższych.

Pobyty dyr. zarządu funduszu, p. Zygmunta Kmity w Łodzi oraz specjalnej komisji lustracyjnej umożliwił władzom warszawskim dokładne zapoznanie się z potrzebami Łodzi w związku z kryzysem i bezrobociem. Pobyty ten wpłynęły m. in. na przyspieszenie terminu otwarcia 9-go biura, które uruchomione zostanie niebawem przy ul. Ateje Kościuszki 9 w dotychczasowym lokalu PUPP.

Urząd pośrednictwa pracy przeniesiony zostanie do obszerniejszego pomieszczenia.

we płac robotników, zatrudnionych przy kanalizacji, gdyż płace te nie były uregulowane w roku ubiegłym, co powodowało częste zatargi.

Nie było definitywnych warunków płacy i pracy, co obecnie należy przeprowadzić.

Robotnicy winni otrzymywać te same stawki, co na plantacjach miejskich czyli 5,20 zł. dziennie, wówczas praca będzie się odbywała normalnie i będzie bardzo wydajna.

W odpowiedzi p. wojewoda oświadczył, że co się tyczy przyjmowania robotników, to podziela zdanie delegacji, lecz sam tej sprawy nie może przesądzać, więc zwoła konferencję, na której, prócz przedstawicieli związków, obecny będzie inżynier Skrzywan. Wówczas sprawa ta zostanie ostatecznie zadecydowana.

Co się tyczy warunków płacy, to propozycja delegacji jest zbyt wysoka, lecz kwestja ta będzie rozpatrzona w obecności fachowców.

Za podstawę winna być wzięta stawka ogólna robót publicznych. Sprawa te załatwi się również na konferencji.

Następnie p. Kazimierzczak poruszył sprawę funduszu bezrobocia, a właściwie wypłat zapomóg i wskazał że kierownictwo tych prac nie odpowiada za dani.

Zdarzają się wypadki braku talonów, urzędnicy źle pracują, a samo kierownictwo nie stoi na wysokości zadania.

P. Kazimierzczak domagał się przeprowadzenia kontroli wszystkich biur funduszu bezrobocia, by wreszcie skończyły się ciągłe zażalenia.

P. wojewoda obiecał wydać odpowiednie dyspozycje i, o ile zajdzie potrzeba, to przeprowadzona będzie kontrola biur. (b)

Bezrobotni robotnicy sezonowi

otrzymają 80 tys. złotych zapomóg.

Jak już donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu delegacja związku pracowników instytucji użyteczności publicznej interwenjowała u ministra pracy Ziemięckiego w sprawie zorganizowania pomocy dla robotników sezonowych, którzy nie podlegają ustawie o zapomogach, szczególnie w okresie od 15 grudnia do marca.

Minister Ziemięcki obiecał swą interwencję na radzie ministrów, by jednak bezrobotnym tym były wydawane zapomogi.

Otóż w dniu wczorajszym minister pracy Ziemięcki telefonicznie zawiado-

Nieudolna organizacja magistracka

wywołała wczoraj burzliwą demonstrację bezrobotnych.

Jak już donosiliśmy, komitet obywatelski pomocy bezrobotnym, na skutek interwencji związków zawodowych, postanowił wezwać magistrat by wypłata zapomóg była dokonywana równocześnie z wydawaniem i by czynności te rozpoczynały się codziennie o 9 godz. rano.

Jednakże, mimo tej uchwały, magistrat nie stosował się do tych uchwał, aczkolwiek upłynęło już od tego czasu parę tygodni.

Skutkiem było to, iż wczoraj z dzielnicy pierwszej i drugiej zebrał się tłum nie przed magistratem bezrobotni, domagając się konferencji z przedstawicielami magistratu w sprawie ignorowania uchwał komitetu obywatelskiego.

Tłum chciał wtargnąć do magistratu, lecz zastąpił mu drogę kordon policji, wobec czego do wnętrza udała się jedynie delegacja.

Delegację przyjął kierownik akcji zapomogowej, któremu wskazano, że wskutek nieudolnej organizacji magistrackiej bezrobotni stoją godzinami o chłdzie i głodzie i w końcu tylko niektórych się załatwia, podczas gdy większość odchodzi z niczem do domu.

Delegacja wskazała, że takie biurokratyczne postępowanie urzędników magistrackich, mimo uchwały komitetu obywatelskiego, jest karygodnym, gdyż praca powinna się rozpoczynać o godz. 9 rano i wszyscy powinni otrzymać numerki, a posiadacze ich winni być załatwieni jeszcze tegoż dnia, pod-

czas gdy inni otrzymaliby numerki na dzień następny.

W końcu delegacja oświadczyła, że cierpliwość bezrobotnych może się wyczerpać, a wówczas nie wezmą odpowiedzialności za konsekwencje.

W odpowiedzi kierownik oświadczył, że będzie się starał w miarę możliwości uwzględnić żądania bezrobotnych.

Po złożeniu sprawozdania z konferencji oczekującym tłumom, wołano, iż magistrat wciął obiecuje, a następnie celowo trzyma się, jak pilany płotu, biu rokratyizmu. (b)

REJESTRACJA ZREDUKOWANYCH U SZAJBLERA

trwać będzie najmniej do 15 bm.

Rejestracja robotników, zredukowanych w fabryce Scheiblera i Grohmana, postępuje w dość szybkim tempie, przy czym trwać będzie do dnia 15 bm., a może przedłużyć się, gdyż zarząd partji mi zwalnia z pracy rejestrując kolejno.

W b. tygodniu również zostanie zwolniona jedna partja robotników, przedostatnia. Zostanie ona w końcu tygodnia zarejestrowana. Ostatnia partja zwolnionych robotników zostanie zarejestrowana w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. (p)

BONY NA INTELEKTUALNE OBIADKI

Najwięcej głodnych inteligentów żyje w okolicy ul. Głównej.

W dniu dzisiejszym o godzinie 12 w południe w wydziale opieki społecznej magistratu miasta Łodzi pod przewodnictwem Iawnika Adamskiego odbędzie się konferencja z przedstawicielami związku pracowników umysłowych.

Na konferencji zostaną podzielone bony obiadowe na bezrobotnych pomiedzy poszczególne związki. Jak się dowiadujemy związek przy ulicy Głównej otrzymał większe zgłoszenia bezrobotnych na bezpłatne obiady, wobec czego w dniu dzisiejszym przedstawiciel wyżej wspomnianego związku zażąda większej ilości bonów na obiady. (p)

POŻYCZKA DLA SAMORZĄDU na uruchomienie robót publicznych.

W dniu wczorajszym wojewoda łódzki otrzymał zawiadomienie z ministerstwa pracy, iż rząd wyasygnował większą pożyczkę dla samorządu na roboty publiczne, celem zatrudnienia bezrobotnych.

W związku z powyższem spodziewana jest konferencja władz wojewódzkich i samorządowych, na której opracowany zostanie plan tych robót. (b)

Na „Tłusty Czwartek”

Pączki Z NIESPODZIANKAMI w każdym dziesiątym pączku PREMJA w postaci tortów, bombonierek „Tatrzańskie” cukrów i t. p.

CUKIERNIA

B. GOSTOMSKIEGO PIOTRKOWSKA Nr. 76.

Koncert duetu chińskiego

— codziennie od godz. 6-ej do 12-ej w nocy. —

Poznański idzie całą parą,

otrzymał bowiem zamówienia sowieckie.

Jak już donosiliśmy, p. N. Ejtingon, podczas pobytu w Moskwie, pertraktował również w sprawie zamówień dla firmy I. K. Poznański na przedzę.

W związku z powyższem dowiadujemy się, że przedzalnia fabryki zostaje uruchomiona na 6 dni w tygodniu, przy czym pracować będą dwie zmiany po 3 dni.

Wobec uruchomienia przedzalni czyn-

ny będzie również oddział motalni, gdzie znajdzie zatrudnienie 200 robotników.

Dyrekcja firmy komunikuje nam, że narazie jeszcze nieznaną są dokładnie rozmiary zamówień sowieckich i od ich wysokości uzależnione będzie uruchomienie pozostałych oddziałów fabryki, zatrudniających parę tysięcy robotników. (b)

Niema pieniędzy na mięso!

Pracownicy rzeźniccy klepią wobec tego bledę.

Onegdaj odbyło się walne zebranie roczne pracowników sekcji rzeźniczej należącej do związku spożywczego.

Na zebraniu tem omawiano groźną sytuację pracowników, która pozostaje w ścisłym związku z ogólnym kryzysem i zastojem gospodarczym oraz zmniejszoną wskutek zubożenia szerokich warstw ludności — konsumpcją mię-

sa. Po dłuższej dyskusji postanowiono powołać do życia kasę samopomocy, której stworzenie staje się niezbędne wobec krytycznej sytuacji pracowników tej branży.

Statut kasy opracowany będzie w najbliższym czasie.

Po omówieniu tych spraw dokonano wyboru nowego zarządu na rok bieżący

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w środę i pojutrze, w platek, — czarująca, zniewalająca widzów komedia znakomitej spółki autorskiej francuskiej de Flers'a i Callavet'a — „Ładna historia“, w której goszczące na naszej scenie świetne artystki Teatru Polskiego p. panie: Zofia Czaplinska i Marja Malicka kończą swoje występy. Bilety ulgowe ważne. Reaktywować je można na dwa dni przed terminem przedstawień w kasie zamawiań w godzinach od 2 do 6 popoł.

Jutro, w czwartek, w odpowiedzi na liczne zgłoszenia raz jeszcze — tym razem po cenach przeszenlowych (zniżonych) — „Świt, dzień i noc“ z udziałem Marji Malickiej i Aleksandra Wegierko, którego dyrekcja Teatru Polskiego zwołowała na ten jeden. — stanowczo już ostatni występ.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj we środę o godz. 4-ej popoł. dla młodzieży szkolnej przedstawienie historycznego dramatu w 8-u obrazach „Krzyżacy“ H. Stenkwicza. Wczoraj o godz. 8.15 bezwzględnie po raz ostatni w sezonie „Krzyżacy“. Ceny najniższe. Jutro, w czwartek przedstawienie wieczorem nie będzie z powodu generalnej próby z wódewilu „Za Oceanem“, którego premiera odbędzie się w platek o godz. 8.15 wczoraj.

CHÓR OPEROWY.

Inicjatywa zorganizowania w naszym mieście opery zyskuje na popularności. Dowodem tego jest stały wzrost chórów i biegnące naprzód próby odbywane w poniedziałki, środy i piątki w lokalu towarzystwa operowego przy ul. Aljeje Kowalskiej 4, od godz. 20-ej.

Ostatnio zyskał chór kilka pięknych barytonów oraz basów, przeważnie głosy już szkolone i zaawansowane. Ewentualnie zmiany dni prób podawane są do wiadomości w lokalu chóru, w odpowiedniej skrzynce ogłoszeń. W dniu prób przyjmuje również kierownik artystyczny zgłoszenia pp. amatorów muzyków do orkiestry operowej, reflektując głównie na instrumenta smyczkowe.

„ORŁOW“ W ŁODZI.

W nadchodząca niedzielę dnia 14-go oraz w poniedziałek dnia 15-go b. m. o godz. 8.30 wieczna, specjalnej scenie w sali Filharmonii odbędzie się tylko dwa przedstawienia warszawskiej operetki Nowości z uroczą gwiazdą sceny polskiej Lucyną Messal, czarującą odtwórczynią roli Nadi w słynnej operetce „Orłow“ Marischki w przekładzie Juliana Tuwima. Oprócz Lucyny Messal dalszą obsadę tej arcyciekawej nowości stanowią: Józef Redo, Pola Milewska, Wasław Zdanowicz, Henryk Majchrzycki, Tadeusz Wolski, Mieczysław Dowmunt, Józef Winiaszkiewicz i inni. Reżyserował Józef Redo. Operetka powyższa cieszyła się we wszystkich większych miastach Europy olbrzymim powodzeniem.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 3 i pół popołudniu dane będzie w sali Filharmonii wspaniałe przedstawienie dla dzieci warszawskiej Wyższej Szkoły Muzycznej, w której wystąpią dwaj gwiazdki sceny warszawskiej — cudowne dziecko, budzące zachwyt tak swym tańcem, jak i gra sceniczną. Ninka ukaże się w 3-ach aktówkach pióra świetnego bajkopisarza Benedykta Herta i Wandy Tatkiewiczcówny, którzy też oboje wezmą czynny udział w przedstawieniu. Oprócz aktówek „Pan kotek był chore“, „Kozka, kózka i wilk“ oraz „Psołty Ignas“, p. Hertz opowiadać będzie najweselejsze swoje bajki, ilustrowane dowcipnymi przezroczkami.

DZISIEJSZY RAUT LIGI MORSKIEJ.

Dzisiaj, w środę dn. 10 b. m. o godz. 9 wlecz. odbędzie się pierwsza reprezentacyjna zabawa Łódzkiego oddziału Ligi morskiej i rzecznej, mia nowicie raut-koncert, urządzony z okazji VI rocznicy wkroczenia wojsk polskich nad polskie morze. Zabawa ta odbędzie się pod protektorstwem p. wojewody Darowskiego wraz z małżonką, w salach rady miejskiej, specjalnie na ten cel dekorowanych w stylu morskim pod artystycznym kierownictwem p. dyr. Dienst-Dąbrowy. Część koncertowa rautu obejmuje najwybitniejsze siły artystyczne naszego miasta, m. in. taka atrakcja, jak występ ulubienicy Łodzi, p. Marji Malickiej, która wygłosi przepiękny utwór E. Korwin-Malaczewskiego „Plaż Wisły“. Po koncercie odbędzie się zebranie towarzyskie, przyczem komitet będzie podejmował uczestników rautu.

Raut zapowiada się znakomicie, a do koniunktury bez przerwy napływają nowe zgłoszenia na listę zaproszeń. M. in. na raut wybiera się wiele osób ze świata artystycznego i teatralnego z dyrektorem Gorczyńskim i mistrzem Saniławskim na czele. Bilety wstępu — po trzy złote — sprzedawane będą w wejścia jedynie za okazaniem zaproszeń imiennych, których bardzo ograniczona pozostała ilość wydaje jeszcze dziś od godz. 10 rano do 8 wlecz. miejska galeria sztuki (tel. 115) od 5-7 sekretariat Ligi (ul. Piotrkowska 92), oraz od 3-5 red. Tarłowski (ul. Nawrot nr. 7, m. 11, tel. 220).

MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA.

Liczne zapytania, czy odbędzie się maskarada, jakie będą dekoracje i t. d. zmuszają komitet do odsłonięcia rąbka tajemnicy, aby zaspokoić ciekawość sympatyków Czerwonego Krzyża. Obiecujący tytuł maskarady „Jak w bajce“ nikogo nie zawiedzie, gdyż pomysły i ich wykonanie spoczywają w rękach panny Alieci Maczewskiej, która wraz z pozostałymi członkami sekcji dekoracyjnej wytrwale przygotowuje „bajeczne“ dekoracje. Na dzisiaj tylko tyle, chcemy bowiem, aby wszyscy przekonali się naocznie, że nawet w Łodzi będzie można przesiąść bajkę z tysiąca i jednej nocy... należy jednak wcześniej zaopatrzyć się w bilet wejścia ze względu na przewidywany tłok przy kasie w dniu maskarady. Bilety sprzedaje biuro C.K., Piotrkowska 96, w godzinach od 9-3-ej popoł.

„Ty mów, a ja zdrów!“

powiada większość panów rajców do opozycji i uchwała sobie taki budżet, jakiego pragnie, nie biorąc pod uwagę głosu przeciwników, a nawet głosu rozsądku.

Co ważniejsze: tramwaj, szkoła, czy muzyczka! — Mętne wywody p. Machera — Kanalizacja i pieniądze.

Z łoży dziennikarskiej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej nie różniło się absolutnie od dwu poprzednich.

Opozycji nie było, wnioski r. Holenderskiego i Szewięga odrzucono, było jednak coś, co zwracało na siebie uwagę i czemu należy poświęcić nieco więcej miejsca.

Mamy tu na myśli dziwną taktykę i linię polityki narodowej partii robotniczej.

Wiemy doskonale, że NPR., jest partią bez określonej linii.

Na pierwszy rzut oka można już zauważyć, że w łonie NPR-u dzieje się coś niezwykłego.

Dawno nie byliśmy świadkami faktu, żeby część radnych tej frakcji grasowała „za“, drugą zaś „przeciwko“ czemuś.

Pozatem można było zaobserwować ciekawy fakt.

R. Macher, który do niedawna zwał czas jeszcze i krytykował gospodarkę gazowni, zmienił radykalnie swój pogląd na tę sprawę.

Dlaczego? — pytają nieświadomi sto sunków miejskich.

My wiemy dlaczego...

Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie o g. 8.30 otworzył prezes Fichna.

Na pierwszy ogień poszedł budżet wydziału gospodarczego, który referował r. Mazurowski.

W dyskusji głos, jako pierwszy zabrał r. Holenderski, który wniósł kilka poprawek.

Następnie głos zabiera r. Szewięg,

który domaga się decentralizacji wydziału gospodarczego tak, ażeby każdy wydział, w pewnym zakresie mógł sam pro wadzić własną gospodarkę.

R. Praszkić domaga się czegoś zupełnie innego.

Idzie mu o to, że radni są „wyzyskiwani“ przez samorząd i domaga się, żeby członkom komisji kontraktowej, biorącej udział w przedpołudniowych posiedzeniach komisji, wyznaczyć po 10 zł. za posiedzenie.

Wobec tego prosi o wstawienie do wydatków sumy 5.000 zł.

W głosowaniu wszystkie wnioski r.

Holenderskiego upadają, wniosek r. Szewięga i Praszkięra przechodzi.

R. Holenderski: Skandal! Narodowa partja robotnicza występuje przeciwko robotnikom!

W ten sposób załatwiono wydział gospodarczy.

Następnie r. Macher referuje budżet wydziału budowy tramwajów podmiejskich.

R. Bialer proponuje, żeby wydział ten zlikwidować zupełnie i agendy jego przydzielić do agend wydziału budownictwa.

Wępr. Wojewódzki: Panie Bialer, co jest ważniejsze: Filharmonja czy tramwaje?

R. Bialer: Panie Wojewódzki, a co jest ważniejsze szkoła czy tramwaj?..

Głosowanie nad wnioskiem r. Bialera było bardzo dziwne.

Część NPR i Koła Narodowego głosowała za wnioskiem, lecz co najciekawsze, że ci sami, którzy głosowali za, głosowali również przeciw. Wynik głosowania 16:19.

Wniosek przepadł, budżet wydziału przyjęty.

Następnie r. Macher referował budżet wydziału przedsiębiorstw miejskich.

R. Bialer: Dlaczego opłaty koncesyjne w sumie 287.500 zł. figurują we wpływach wydziału przedsiębiorstw miejskich, a nie wydziału podatkowego?

Odpowiedź referenta Machera była bardzo mętna i niezrozumiała.

Od siebie dodać możemy, że palce w sprawie tej maczał p. Wojewódzki, który chciał tem wykazać, że wydział przedsiębiorstw miejskich ma własne dochody.

Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad sprawą rzeźni miejskiej.

I tu radny Zubert, wykazał dużą „znajomość rzeczy“.

Następnie r. Szewięg proponuje: 1) by miasto wezwało magistrat, by na ulicach wystawił automaty z markami pocztowymi i stemplami, oraz budki telefoniczne.

2) wezwać magistrat, by opracował plan instytucji, przynoszących zyski miastu.

Referent Macher: Uważam, że co do tych automatów, to należy projekt odesłać do izby skarbowej i dyrekcji poczty (śmiech na sali).

R. Szewięg: — A co my będziemy mieli z tego?

W głosowaniu pierwszy wniosek dr. Szewięga przeszedł, drugi — upadł.

Z kolei przystąpiono do wydziału gazownia miejska, który referował r. Macher.

Referent przedstawił gospodarkę gazowni w najbardziej różowych kolorach.

R. Bialer: — Dłaczego referent przed niedawnym czasem jeszcze krytykował ostro tą gospodarkę, a dziś zmienił radykalnie zdanie?

R. Macher: — Bo się przekonałem, że jest inaczej.

Sprawa gazowni wywołała bardzo ożywioną dyskusję, w której udział brali r.r. Praszkić, Holenderski i wicepr. Wojewódzki.

Wniosek r. Praszkięra, by wezwać magistrat do zajęcia się sprawą lepszego wyzyskania produktów pochodzących, jak benzoli, amonjaku i oleju przeszedł, również uchwalono wniosek r. Machera treści:

„Wzywa się magistrat do oświetlenia ulicy Częstochowskiej“, pomimo wyraźnego sprzeciwu wicepr. Wojewódzkiego, który tłumaczył, że nie można oświetlić akurat tej jednej ulicy, lecz musi się to odbyć, według ścisłego planu, zakrojonego na szerszą skalę.

Następnie r. Feifer referował budżet wydziału kanalizacji i wodociągów przed stawiając jednocześnie plan robót.

Budżet tego wydziału zawiera się w granicach 4.562.000 zł.

Z PUSTEJ KASY.

Ławnik Kulamowicz wyjaśnia z kolei cały szereg dodatkowych spraw, oświadczając, że magistrat na cel wydziału kanalizacji wyasygnował najwyżej 4.000.000 złotych.

R. Bialer: — Z czego? Z pustej kasy? Następnie r. Bialer w dłuższym przemówieniu wskazał na to, że

budżet jest nierealny, papierowy że deficyt wyniesie nie 1.500.000 zł. a 5.000.000 zł, po uwzględnieniu i odliczeniu pożyczki państwowej w sumie 2 tys. 500 zł.

R. Dworznięcki: — Niech pan skończy, pan się już zmęczył!

R. Bialer: — Niech mi pan lepiej krzesko poda, p. Dworznięcki.

R. Szwałg zapytuje w jakim stadium znajduje się sprawa pożyczki zagranicznej ra cele kanalizacji.

Magistrat odpowiedzi na to pytanie nie udzielił.

Dalsza dyskusja jałowa i bez znaczenia.

Nad czym się głowić będą panowie radni w nadchodzący czwartek?

Najbliższe posiedzenie rady miejskiej odbędzie w czwartek dnia 11 lutego br. Porządek dzienny przewiduje:

I. Komunikaty.

II. Trzecie czytanie budżetu zarządu miejskiego na rok adm. 1926.

III. Sprawozdania komisji radzieckich:

a) Komisji do spraw ogólnych w przedmiocie:

- 1. przepisów dla zakładów wyrabiających cukry w m. Łodzi.
- 2. przepisów dla sklepów, sprzedających napoje gazowe w m. Łodzi.
- 3. umowy w sprawie nadania wyłączonego prawa budowy i eksploatacji targowiska rybnego.

b) Komisji pracy w przedmiocie:

- 1. zaliczenia wysługi lat pracownikom, angażowanym z zewnątrz na stanowiska wakujące ewentualnie w zarządzie m. Łodzi.
- 2. przyznania dotychczasowych warunków pracy i pracy p. dr. Ludwice Karpińskiej - Wojczyńskiej, kierowniczce miejskiej pracowni psychologicznej.
- 3. zatwierdzenia p. Marji Zielińskiej na niestawnym stanowisku referentki sekcji urodzeń urzędu stanu cywilnego z poborami według V grupy uposażeń.

W czwartek, dnia 11 bm. o godzinie 18-ej odbędzie się w siedzibie radzieckiej przy ul. Pomorskiej 16, posiedzenie komisji do spraw ogólnych, łącznie z komisją skarbowo - budżetową.

Na porządku dziennym sprawa do-... do bilansu...

Zamknięcie kinematografów w Łodzi.

Srebrne ekrany nie zasnują się dziś cudownymi światłami i cieniami

Sekcja Łódzka Polskiego zw. teatralnego komunikuje:

Nadmierny, bo sięgający 75 proc. podatek widowskiy pociągnął do siebie podwaliny finansowe kinematografów. — Jest on powodem drożyzny biletów, skutkiem czego teatry świetne nie mogą stać tak powszechnie dostępną rozrywką, jaką są na zachodzie. W następstwie wynikająca stąd niedostateczna frekwencja jest przyczyną deficytów.

To też wszystkie bez wyjątku kinematografy poniosły bardzo znaczne straty w roku 1925; doszły one do tego stopnia, iż magistrat musiał udzielać ulg przy wpłaceniu podatku widowskiego, gdyż przedsiębiorstwa kinematograficzne nie miały funduszy na pokrywanie najkonieczniejszych wydatków eksploatacyjnych.

Jednocześnie teatry świetne zadłużyły się we wszystkich dostępnych im źródłach. Bowiem brzemień podatku widowskiego pociągnęło zupełnie podsta-... do bilansu...

tej daniny majątkowej.

W tych warunkach dalsza praca stała się niemożliwa, skoro wszystkie przedsiębiorstwa kinematograficzne, nie wyłączając prowadzonych przez instytucje społeczne, zostały doprowadzone do ruiny. Z tych względów sekcja Łódzka Polskiego Związku Teatrów Świetlnych od szeregu miesięcy domagała się załatwienia sprawy podatku widowskiego według racjonalnych podstaw.

W ostatnim z memoriałów złożonych magistratowi i prezydium rady miejskiej Polski Związek Teatrów Świetlnych wyraźnie podkreślił, iż kinematografy łódzkie zostaną zmuszone do zamknięcia o ile do dnia 9 lutego sprawa podatku nie zostanie posunięta naprzód.

Wobec nieotrzymania w tym terminie odpowiedzi przedsiębiorstwa kinematograficzne zostały zmuszone do zamknięcia swych teatrów z dnem 10 b. m.

POLSKI ZWIĄZEK TEATRÓW ŚWIETLNYCH. Sekcja Łódzka.

Nieudolna gospodarka w chorych kasach jest nieznośnym ciężarem dla konsumenta, ponieważ znajduje swój wyraz w kalkulacji producenta.

Problemy obciążenia społecznego produkcji polskiej otoczone są hyperczułą błoną wrażliwości mas. Trudne są przeto do obiektywnie prawidłowego rozwiązywania.

Zdaje się, że jednak reforma obciążenia z tytułu ubezpieczeń na wypadek choroby, da się wytknąć bez szczególniejszego podrażnienia owej błony.

Zagadnienie jest doniosłości nieprzeciętnej.

Ubezpieczenie społeczne na wypadek choroby stanowi u nas wielce intensywny podatek pośredni od konsumpcji reprodukcyjnej. (Spożycia produkcyjne go siły roboczej).

Nie jest do pomyślenia, aby odciążenie podatku produkcji, które bądź stało się, bądź stać się musi hasłem przewodnim — nie objęło tego podatku, który, acz nie jest fiskalnym, niemniej niczem od fiskalnych się nie różni.

Ogólne wpływy kas chorych ze wszelkich tytułów na obszarze Rzplitej wynoszą (r. 1924) — zł. 113 milionów. Jeżeli weźmiemy do ręki preliminarz dochodów państwa na r. 1926 — okaże się, że poza podatkiem przemysłowym (170 milj.) — żaden z fiskalnych podatków nie dorównuje obciążeniu na rzecz lecznictwa społecznego. (najwyższy podatek dochodowy — 70 milj.).

(Te cyfry, same wskazują nam kierunek reformy.)

Obraz pełniejszy da się uzyskać jednak dopiero w drodze porównawczej.

Świeżo w „Przeglądzie Gospodarczym“ (Nr. Nr. 24-25 i 1-26) ogłosił M. Jaszczkowski niezwykle ciekawe dane o kasach chorych pod względem finansowym.

Okazuje się z nich, że na 1 członka kasy wynosi obciążenie

w Austrii	zł. 65 gr. 97
w Polsce	zł. 62 gr. 94
w Anglii	zł. 60 gr. 64
w Czechach	zł. 59 gr. 55
w Węgrzech	zł. 26 gr. 88
w Francji	zł. 7 gr. 00

Trudno nam supponować, że poziom lecznictwa socjalnego najwyższej stoi w Polsce Raczej jesteśmy skłonni do wniosków wprost przeciwnych. Jakżeż w tym stanie rzeczy wygląda nasza pozycja w powyższej tabliczce? Czy w takim razie powinniśmy zajmować w szeregu państw europejskich aż tak poczesne (1) — bo drugie miejsce co do obciążenia na 1 członka kasy?

Widocznie zło tkwi w wadach organizacyjnych. Dużo mniejszym kosztem dałby się ten sam o ile nie lepszy efekt uzyskać.

Utrwalimy się niewątpliwie w tym poglądzie — badając stosunki w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby dzielnicowo.

Cyfry znów mówią same za siebie. Oto kwintesencja:

Jeżeli odnośna syfra dla zaboru pruskiego wynosi 100 to dla zaboru rosyjskiego wynosi	
składka za 1 ubezpieczonego	162
składka za 1 uczestnika	176
zapomoga pieniężna 1 ubezp.	156
wydatek na lecznictwo 1 ubezp.	241
chorych na 1 uprawionego	144
koszt leczenia 1 chorego	166
koszt porad lekarskich 1 uprawn.	230
koszt leczenia światłem 1 chorego	358
i t. d. i t. d. i t. d.	

Kontentujemy się tą litanją, i tu znów świadomie za przykład bierzemy dzielnicę, która ma najtrwalsze i najso-

lidniejsze tradycje ubezpieczeń społecznych.

Znów okazuje się, że w szczególności b. zabór rosyjski zakładając w wielkim impecie swój system ubezpieczeń w krytycznym gospodarczo czasie — zapomniał o kardynalnym prawie równowagi między kosztami a celem.

Okazuje się, że między ciężko opodatkowanym społecznie przedsiębiorcą a korzystającym z ubezpieczeń robotnikiem jest ktoś trzeci, korzystający.

Tertius gaudens.
Z tego względu racjonalizacja ubez-

pieczeń na wypadek choroby może być śmiało dokonana z korzyścią produkcji, a bez uszczerbku mas. Oczywiście z uszczerbkiem dla tych, którzy dla siebie uczynili z tych ubezpieczeń zbyt głębokie źródło dochodów.

Z tych właśnie motywów podtrzymujemy na wstępie wypowiedzianą opinię, że potaniecie pozycji ubezpieczeń na wypadek choroby w kalkulacji przemysłowej dokonane być może bez szczególniejszych tarć społecznych, przedewszystkiem jednak w b. zaborze rosyjskim.
Alfred Z.

Sezon letni na tkaniny wełniane zapowiada się bardzo dobrze.

Tylko wpływy z weksli stoją pod znakiem zapytania.

W bieżącym tygodniu sytuacja na miejscowym rynku tkanin wełnianych i czesankowych rozwija się jeszcze pomyślniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

W tygodniu zeszłym większość odbiorców rekrutowała się z pośród kupiectwa warszawskiego, w ostatnich zaś dniach zjechała się do Łodzi klientela z prowincjonalnych miast „Kongresówki”.

Rzecz charakterystyczna, że kupiectwo pomorskie i poznańskie, które w sezonach poprzednich najliczniej przyjeżdżało do Łodzi, obecnie jest finansowo zupełnie osłabione (o czym najlepiej świadczą masowe konkursy) i wstrzymuje się od jakiegokolwiek bądź transakcji.

Bawiąca w Łodzi klientela zgłasza zapotrzebowanie na bardzo znaczne zapasy towarów. Według posiadanych przez nas informacji tłumaczy się to zupełnym brakiem zapasów na składach prowincjonalnych.

W związku z rosnącym popytem fabrykanci miejscowi żądali od odbiorców częściowego pokrycia gotówkowego. Mimo to jednak reguła w dalszym ciągu jest całkowite pokrycie w wekslach od 70 — 110 dni.

W pewnych wypadkach udawało się uzyskać do 25 procent w gotówce.

Szczególnie poszukiwane były na rynku towary damskie, oraz gabardiny w jasnych kolorach o modnych deseniach.

Naogół w sferach przemysłowych panuje przekonanie, że sezon letni przejdzie bardzo pomyślnie. Zachodzi jedynie

obawa co do tego, czy weksle obecnie wystawiane zostaną zapłacone.

W związku z tem firmy łódzkie, naucone przykładem doświadczeniem, są b. ostrożne przy udzielaniu kredytów. W pierwszym rzędzie kupcy który zawiesili w swoim czasie płacenie własnych zobowiązań mogą kupować towary wełniane wyłącznie za gotówkę.

O ile chodzi o kupiectwo małopolskie to panuje w Łodzi przekonanie, że ci co obecnie dokonywują transakcji na miejscowym rynku bezwzględnie nie sprawią przykrych niespodzianek.

W związku z ożywieniem, które zapawało w handlu tkaninami wełnianymi, zwiększony został dość znacznie stan uruchomienia fabryk w omawianej gałęzi przemysłu.

Obecnie ceny wyrobów wełnianych są od 5 do 10 procent niższe, aniżeli w zeszłorocznym sezonie letnim. C.

W związku z poprawą sytuacji, jaka nastąpiła w handlu tkaninami wełnianymi zmogło się znacznie zapotrzebowanie na przedzę czesankową.

Przedzalnice żądają od większych fabryk kamgarnowych 25 procent gotówki i pozostałą część należności w wekslach na 90 dni. Od mniejszych fabryk żąda się całkowitego pokrycia w gotówce.

Tkalnie zgłaszają popyt na przedzę podwójną (osnowę) w numerach od 40 — 66. Szczególnie poszukiwana jest przedza 40-2 i 56-2.

Paradoksy gospodarcze nie są zjawiskiem trwałym Walory niemieckie zwyżkują, pomimo stałego pogarszania się sytuacji ekonomicznej

Gieldziarstwo światowe z interesowaniem obserwuje kształtowanie się kursów dla efektów niemieckich.

Od pewnego czasu na giełdach niemieckich ujawniła się wielka haussa wszystkich prawie walorów — przenty słowych, handlowych, bankowych, tran sportowych.

Dla ekonomistów jest to zjawisko na pierwszy rzut oka trudne do zrozumienia. Sakramentalna formułka mówi o paraliżmie zjawisk gospodarczych: peł nemu rozwojowi gospodarczemu odpo wiada zwyżka efektów.

Obecnie w Niemczech sytuacja ekono miczna pogarsza się z dnia na dzień. Z dnia na dzień wzrasta liczba bezrobot nych, bankructw i nadzorów, likwidacji. Zdawałoby się, że niema podłoża dla srubowania kursów.

Jak więc wytłumaczyć sobie takie kształtowanie się cedyty giełdowej?

Zdaje się, że przyczyna leży w dużej mierze w zainteresowaniu się efektami niemieckimi, jakie ujawniło się ze strony giełdziarzy amerykańskich.

Na rynku walorów amerykańskich od krótkiego czasu zapanowała pewna ospałość; w związku z tem być może stoi owo zainteresowanie się papierami niemieckimi.

Przedewszystkiem jednak w srubowa niu kursów bierze udział kapitał niemiecki. Wskutek immobilizacji życia gospodarczego niemieckiego uwolniło się wiele kapitału, który nie będąc zaab sorbowany niczem innym, popłynął wartko na giełdę.

Ostatecznie więc wytworzył się paradoks: unieruchomienie handlu, prze mysłu bankowości powoduje „dobry nastrój” giełdy dla tych gałęzi gospodarstwa.

Dotąd podobno w spekulacji tej biera udział niemieckie sfery gospodarcze. Szerokie sfery wyrażają opinię, że kor zysnym byłoby zainteresowanie obec na gra giełdy również szerszych mas. Zyski giełdowe miałyby zwiększyć po jemność rynku wewnętrznego dla pro dukcji niemieckiej.

Nie widzimy podstaw do podobnych sądów.

Zdaje się, że zdanie takie jest zupeł nie błędne. Wobec braku gospodarczego uzasadnienia obecnej haussy — il czyc się należy z szybka depresja papie rów niemieckich.

Przespekulowanie się mas zaciążyć musiałoby na wypadek takiej depresji bardzo silnie na równowadze gospodar stwa niemieckiego.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku pieniężnym przed południem kurs dolara wynosił w placeniu 7.37 i 7.40 w żądaniu.

Po giełdzie warszawskiej kurs się wzmacnił do 7.50 w placeniu i 7.53 w żądaniu.

Ruch na rynku wczoraj się dość znacznie zwiększył, przyczem dawał się od czuwać w małym stopniu brak materiału.

Tendencja niewyraźna, Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary przy braku podawców kurs 7.28.

Giełda urzędowa. GOTÓWKA.

Dolary 7.30

CZEKI.

Belgia	33.25
Holandja	292.80
London	35.56—35.52
Nowy Jork	7.30
Paryż	27.05
Praga	21.61
Szwajcaria	140.75—140.70
Wiedeń	102.75
Włochy	29.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 64.50 w złotych: 470.85

Pożyczka kolejowa 120.—125.—

Pożyczka konwersyjna 5 proc. 34.75

—34.85—34.75, 8 proc. 100.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie

25.—24.30—24.70

4 i pół proc. obl. Tow. Kredyt. m.

Warszawy przedw. 18.50 zł. 32.50—32.15

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy

przedw. złotowe 34.25—33.—33.25.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4.70

Bank Zachodni 1.—

Bank Zarobkowy 4.—

Sole potasowe 2.85

Wildt 0.05

Częstocice 0.90

Gosławice 1.18—1.20

Cukier 2.25—2.15—2.20

Węgiel 2.15—2.05—2.17

Nobel 1.60

Lilpop 0.72—0.70—0.71

Modrzejów 2.50—2.40

Norblin 0.90

Ostrowieckie 5.15—5.—5.05

Parowozy 0.22

Rohn i Ziel. 0.10

Rudzki 0.98—1.—

Starachowice 0.90—0.88—0.89

Fitzner 1.35

Zawiercie 6.80—6.75

Zyrardów 8.25—8.20—8.25

Borkowski 0.69—0.64

Ćmielów 0.20

Haberbusch 5.25

Lombard 2.—

Sniarytus 6 em. 1.50

GIEŁDA LONDYŃSKA.

London, 9 lutego.

Nowy Jork 4.86 3/8—4.88 trzy ósmie

Francja 132.10

Belgia 106.97 i pół

Włochy 120.60

Niemcy 20.43

Szwajcaria 25.34 3/4

Wiedeń 34.55

Warszawa 36.00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9 lutego.

London 132.12

Nowy Jork 27.16

Belgia 123.25

Włochy 109.45

Szwajcaria 521.50

Rumunia 11.65

Wiedeń 3.81

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 9 lutego.

100 złotych 70.90—71.12, czek na Lon

dyn i telegraficzna wypłata na Warsza

wę, jak w dniu wczorajszym, 100 dola

rów 5.186—5.199.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSK.

9 lutego.

Za 100 złotych: London 36.00, Zu

rych 70.50, Berlin 56.91—57.49, wypłaty

na Warszawę, Katowice i Poznań, jak

w dniu wczorajszym, Gdańsk 70.94—

71.12, telegraficznie na Warszawę 70.94

—71.11, Wiedeń czeki 96.85—97.65, bank

noty 96.30—97.30, Praga 469, Ryga 71.06

Kobieta na scenie i na estradzie.

W blasku kopających
kinkietów.

Pierwszy występ „babuni“.

Zofja Czaplńska opowiada
ws-ópracownikowi „Il. Re-
publiki“ prawdziwą bajeczkę
o swych niemowlęcych
krokach na zmurszałych
deskach prowincji.

Niewielu ludzi potrafi w sposób ciekawy o sobie mówić.

Sa wielcy artyści słowa, dźwięki i piędzla, którzy tworzą arcydzieła, a jednak w życiu są nieciekawymi.

Wilde, który był niezrównanym poetą, a bardziej jeszcze genialnym gawędziarzem — jest jednym z niewielu fenomenów pod tym względem.

Najbliższe spokrewnienie z poezją są artyści dramatyczni. Ale i oni niezbyt często potrafią mówić o sobie w sposób zajmujący.

Czaplńska, niedościgniona odtwórczyni babci w „Ładnej historii“, należy do tych wyjątków, które czarować umieją opowiadaniem o sobie.

A życie jej obfituje w niesłychanie ciekawe momenty.

Posłuchajmy tego opowiadania.

— Miałam wówczas lat 13 — rozpoczyna p. Czaplńska — kiedy w mojej dziecięcej głowie zrodziła się nieodparta chęć oddania się scenie.

Nie napotykałam wielkich przeszkód. Niedługo potem byłam już uczennicą szkoły dramatycznej Deringa w Warszawie.

Po kilkumiesięcznym pobycie w szkole dyrektor Dering zwrócił się do mojej matki z prośbą, aby powierzyła mnie opiece jego i żony i pozwoliła zabrać na występ do miast prowincjonalnych.

Matka zgodziła się na to.

Debiut mój miał się odbyć w Sieradzu, dokąd wyruszyliśmy niebawem drabinjastym wozem. Ułożono mnie na spodzie i przykryto słomą, lecz mimo to zmarzłam porządnie, gdyż było to w lutym.

Złębnieci, głodni i semi przybyliśmy o godz. 4-ej nad ranem do celu naszej podróży. Trzeba było pomysłować o jakimś locum. Ale tutaj przyszła mi z pomocą p. dyrektorowa.

— Widzisz, kochanie — odezwała się moja opiekunka — jesteś jeszcze młoda, musisz nabrać ducha artystycznego i dlatego spać będziesz na scenie a przynajmniej się dekoracjami.

Ano, trudno, pewnie tak być musi — pomyślałam i z rozkoszą ułożyłam się do snu.

Przebudziłam się około godz. 12-ej w południe. Bardzo mi się jeść chciało. Lecz co tu robić? Wyznać dyrektorowej nie śmiałam. Szczęściem p. Deringowa sama domyśliła się tego i przyniosła mi pół szklanki herbaty i bułkę.

Zjadłam z anetytem, choć przyznam że było tego mało. Ale zato obiady były doskonałe. Nic w tem zresztą dziwnego, bośmy jadałi na „kryde“ w restauracji.

Przez dwa dni bohaterko znośliam wszelkie „dobrodziejstwa“ jakie dać może spanie na deskach scenicznych, pomimo, iż bałam się bardzo myszy, które były najbliższymi moimi sąsiadami.

W końcu wyznałam wszystko dyrektorowej. Pozwoliła mi przednieść się do izb służących.

I tutaj nie było lepiej. Kilka dni spałam przy wybitej szybie i wreszcie przeprowadziłam się do koleżanek.

Był to szczyt moich marzeń. Zaczęłam mieszkać na kufierku, gdyż wszystkie lepsze kawy były już zajęte.

Miałam jednak pecha. Dostałam gościeńki, a przytem silnego bólu gardła.

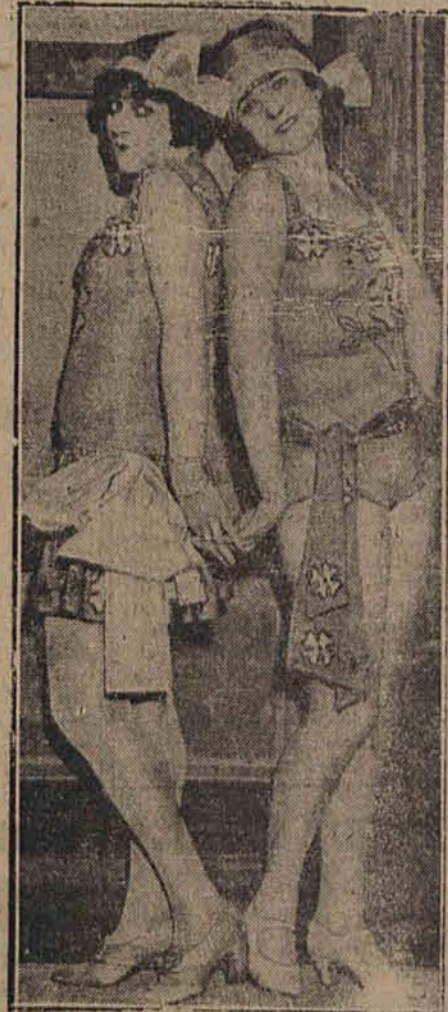
Zwróciłam się do dyrektora, by dał mi a conto, miałam bowiem otizymywać tytułem gaży 20 rubli miesięcznie, mnie zaś potrzeba było pieniędzy na środki do płukania gardła.

Dyr. Dering przysłał mi... 5 groszy, które nota bene zgubiłam. Zrozpaczona udałam się do moich gospodarzy.

Była to rodzina krawiecka. Opowie-



JANE i ELLY, egzotyczne siostry-tancerki, zbierające laury w Paryżu.



RITA GEORG PAULA BROSS
dwie sławne artystki do-
we, w najnowszej rewii
skie p. t. „Dziennik m. l. s. c.“.



FRANCISZKA KINZ i LUDWIK KÖRNER
w nowej sztuce Galsworthy'ego p. t.
„Sensacja“, wystawionej z wielkim
powodzeniem we Wiedniu.



Jedną z najnowszych, jeszcze w Europie
nieznanych gwiazd filmowych, MARIA
KEATSON, zamieszkująca stale w Holly-
wood, ze swą ulubionym, przebrany
Jocko, który chętnie pali fajkę

działam im wszystko o sobie, co niezmiernie oburzyło panią krawcową, która poczęła wymyślać na moją dyрекcję.

Potem nie wiem co było. Straciłam przytomność. Choroba moja trwała około dwóch tygodni. Gdy wyzdrowiałam, zwrócił się do mnie dyrektor Dering z następującą ofertą:

— Pojedziesz z nami do Kalisza. Dam ci cudowną rolę. Tylko arządź się tak, by nikt o twym wyjeździe nie wiedział.

Dla mnie w dwóch słowach „cudowna rola“ zamykał się cały świat; nie więc dziwnego, że postąpiłam w myśl wskazówek i żądań dyrektora. Następnego dnia byłam już w Kaliszu.

Przygotowaliśmy się do występów. Aż tu pewnego dnia ktoś puka do naszego pokoiku. Jakież było moje zdziwienie, gdy ujrzałam swoją matkę.

Zaraz na wstępie poprosiłam ją o tu-
bla, gdyż ani ja, ani moje koleżanki nie
miały grosza przy duszy.

Matka uczyniła zadość mej prośbie i dała mi pieniądze. Oddałam je natychmiast koleżankom, sama zaś poszłam do cukierni na kawę.

Gdyśmy wyszli, matka zaproponowała przejażdżkę po mieście. Wsiadłiśmy do dyliżansu i... sama nie wiem jak się to stało, dość, że po kilku godzinach znaleźliśmy się w Kutnie a „różnym“ wie-
czorem byliśmy w...
Narazie moja niefortunna karjera sce-
niczna była skończona. Matka oświad-
czyła kategorycznie, że nie pozwoli mi
występować.

Powróciłam do moich rówieśników i
rówieśniczek na podwórze.

Goniłam raz pewnego po podwó-
rzu, gdy ujrzałam dwóch panów. Był

to mój kuzyn z Petersburga i jego przy-
jaciół. Lubicz, reżyser teatru krakow-
skiego.

Przywitali mnie i udali się na górę do
naszego mieszkania.

Gdy po upływie kilku godzin i ja po-
wróciłam do domu, matka oznajmiła mi,
że zostałam zaangażowana do teatru
„Nowy Świat“. (Mieści się tam obecnie
teatr „Wodewil“).

Zdziwiło mnie to i jednocześnie po-
czułam się nadwyraz szczęśliwą.

Niebawem zadebiutowałam w roli
Fanfano w „Rodzinie Benoitów“.

Oto pierwsze kroki na ciernistej
drodce do sławy we własnej interpre-
tacji zachwycającej causeurki i genjal-
nej „babci“ Czaplńskiej.

A. Gilczewski.



Zioła z Gór Harcu D-ra Lauera.

Zalecane przez najwybitniejszych lekarzy... Zioła z gór Harcu dr. Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Berlinie, Londynie, Wiedniu, Paryżu i wielu innych miastach.

Ważna: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone № 43 wg. rej. w Min. Zdr. Publ. 461

Marka Fabryczna „KOTWICA”

Wstrzegajcie się przed fałszywkami! Używajcie tylko prawdziwy kotwiczyny.

KOTWICZNY PAIN-EXPELLER RICHTERA

Jedyny skuteczny środek przeciw wszelkim bólom reumatycznym, artretycznym, szarpaniom, neuralgii, darciom i innym dolegliwościom. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią słoneczne, z wygodami. Oferty „K. Ł.”

Michał Reitberger

ANDRZEJA № 7. przyjmuje do składania zeznania o obrocie za II. gie półrocze 1925 r. pg. nowej Ustawy, którego termin upływa dnia 15 lutego pisze rekursy i podania o raty podatkowe jak również wpłaty rozłożone zaległe podatki częściowo (ratami).

Maszynę parową

o sile 100 P. S. netto, używana, lecz w dobrym stanie, z kondensacją w celu kupna poszukujemy. Zgłoszenia ze szczegółowym opisem pod „M. Z.” prosimy złożyć do ekspedycji „II. Republiki”.

Paryskie paski (gorsety) nadeszły Andrzeja 7, m. 8.

SALA FILHARMONJI

NIEDZIELA, dnia 14-go lutego o godz 3 i pół po południu PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI z udziałem dziewięcioletniej dram. artystki i klasycznej tancerki NINKI WILIŃSKIEJ

znakomitego bajkopisarza i recytatora BENEDYKTA HERTZA oraz artystki teatrów Warszawskich, autorki sztuk teatralnych dla młodzieży WANDY TATARKIEWICZÓWNY

NA PROGRAM ZŁOŻĄ SIĘ:

- 1. PAN KOTEK BYŁ CHORY. Bajka Jachowicza uszczelniona przez B. Hertza i W. Tatarkiewiczównę, ilustracja muzyczna A. Wilińskiego.
2. WESOŁE BAJKI DLA DZIECI Wypowie Benedykt Hertz ilustrowane dowcłobami przezrociami
3. KOZA, KÓZKA I WILK. Komedycja w 1-nym akcie.
4. PSOTNY IGNAS. Komedycja w 1-nym akcie.

Bilety od 75 groszy do Zł 3.50 już nabywać można w kasie Filharmonji

Zawiadomienie. Taniej niż wszędzie! Zawiadomienie.

Komunikuję uprzejmie Sz. Klientele, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem przy ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 7

SPRZEDAŻ RYB

żywych i śniętych w najlepszych gatunkach. Polecając się łaskawym względem Sz. Klienteli z zapewnieniem najakuratniejszej obsługi kreślę się z należytym szacunkiem

M. KACZMAREK, ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 7.

CZY PANI MIESZKA SAMĄ?.. A może Pani coś potrzebuje z manufaktury?

Na wypłatę! Najwygodniejsze warunki! Najtańsze ceny!

Crep-de-chine we wszystkich kolorach, tafta mesalina, aksamit, jedwab na płaszcz. Najlepsze wełniane towary: na damskie płaszcze, kostiumy i suknie, jak również na męskie garnitury, palta i spodnie, Białe towary, purpur, przescieradła, ręczniki, obrusy, Koldry watawowe i pluszowe, chustki, sweatry.

Wielki wybór firanek. Gotowa damska i męska bielizna Pończochy, skarpetki i dużo innych towarów.

LEON RUBASZKIN Kilińskiego 44, tel: 36 48. 512-141

Advertisement for 'KLAWIOL' medicine, featuring an image of a hand holding a bottle. Text: ODCISKI, ZGRUBIENIA, BRODAWKI, WYROBU LABOR. FARM. AP. KOWAŃSKI

2 pokoje

frontowe przy ulicy Piotrkowskiej od Moniuszki do Nawrot lub od 6-go Sierpnia do Zamenhofa

poszukiwane. Oferty do adm. „II. Republiki” sub. „Natychniastr”.

Pokój

z kuchnią z wygodami od zaraz do wynajęcia.

w centrum miasta. Oferty pod „Wygody” do administracji nin. gazety

Kupię

maszynę do pisania używaną za gotówkę.

Oferty wraz z podaniem ceny i marki w administracji „II. Republiki” sub. „Maszynka”.

Dr. med. BRAUN Ludwik FALK. Nawrot № 7. Telefon 28-07. Choroby skórne i weneryczne. Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10-12 i 5-7

Dr. E. Ekkert. choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Kilińskiego 143. przyjmuje od 3-7

Dr. Rózaner. Dzielnia № 9. Tel. № 28-98. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-10 1/2 i od 4-8 w lecznicy Zgierska 17 10 1/2-11 1/2 i 1-2.

Dr. med. Zeligsonowa. Akuszerka chor. kobiece weneryczne (Kob) usuwanie włosów na twarzy elektrolyzą. Ul. 6 Sierpnia 1 od 1 do 4-ej. Niezamożnym ustępstwa.

Dr. med. M. GLAZER. Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 8-10. 2-4 i od 7-8 w.

Dr. med. SOMMER. ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16. chor. skórne (włosów) dróg mocz. i kobiece. Od 9-1, 6-8 dla pań: 4-6

Dr. med. Z. Datyner. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7

Dr. W. Balicka. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11-2 i od 3-6 tylko kobiety. Pańska 12 m. 14 róg Zawadzkiej.

Dr. med. MARGOLIS. spec chor. oczu. Przyjm. w lecznicy „VITA”. Piotrkowska 45 od 12-1 i od 5-7 w niedz. 11-12

Składy elektrotechniczne „ELEKTROPOL” A. SZCZEKACZ, ZAWADZKA № 16a. poleca: wszelkie materiały instalacyjne PO CENACH FABRYCZNYCH. P. P. Monterom specjalny rabat. 1791

Młody energiczny Kupiec poszukuje współpracownika dla współpracy z niewielkim kapitałem, możliwie piszącej na maszynie, celem utworzenia intratnego biura. Zgłoszenia pod „Has” do administr. niniejszego pisma. 745

Pończochy jedwabne inne, suknie trikotonowe i t. p. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go sierpnia 76, III piętro. Tania, bo w prywatnym mieszk.

Szkoła Plastyki i Tańców Rytmicznych Zenobii Janczewskiej. Przyjmuje od Stycznia zapisy na kurs wyższy i niższy. Opłata dla pań pracujących zniżona, dla uczennic szkół powszechnych 4 i 5 zł. miesięcznie. Dzieci przyjmowane od 4 lat. Komplet gimnastyki higienicznej na odduszczenie (dla pań mężatek). Lekcje solowe plastyki i tańca rytmicznego. Zapisy w poniedziałki i czwartki od 6 do 9 g. Gdańska 29, prawa of. I p. oraz we wtorki i piątki od 5 do 9 g. Piotrkowska 84, prawa of. I wejście. II piętro.

Węgiel w plombowanych workach z dostawą do mieszkań. Gwarantowany gatunek i waga. Punctualna dostawa. Jan Koral ul. Kolejna 2 (róg Sienkiewicza) tel 45-51

Dr. med. Lagunowski. Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Gdańska 42. Przyjmuje od 7-9 wiecz.

Lekarz-dentysta M. Konówna powróciła. ul. Zamenhofa (Rozwadowska) 6.

Maskaradowe kostjomy do wypożyczenia. Gdańska 64, m. 12 M. Naborowski. 773-12

Pokój do wynajęcia Piotrkowska 51 m. 8. Centralny punkt, w mieście, wejście frontowe, niedrogo.

Lokale. Elegancko umeblowane pokoje dwuokienne do wynajęcia. Andrzeja 7 m 8 front. 57-3

3 frontowe, słoneczne, umeblowane pokoje na III-ciem piętrze z wygodami osobne wejście z klatki schodowej ewent. z używalnością kuchni od zaraz do wynajęcia ul. Kilińskiego róg Narutowicza. Oferty „Mieszkanie” do „II. Republiki” 779-14

Do oddania pokoi w centrum miasta z utrzymaniem lub bez. ul. Nawrot Nr. 1-a m. 24.

Rozmaite

Darmo otrzymasz komplet lekcji stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografji Polskiej, Warszawa, ul. Mokotowska № 57. Wyprowadzamy również bezpłatnie. 777-30

UWAGA! Pierwszorzędna wykwalifikowana modystyka przerabia stare kapelusze na najnowsze fasony za 3 zł. (Benedykta) 6-go Sierpnia 14 sklep kapeluszy. 798

Blondynka w szarym rym” szalenie tęskni za panem, który był latem w Belgji i prosi o randez-vous. do „II. Republiki”. Fiołki i róża”. 780

Przybył do nas pies rasy wilczej. Do odebrania za zwrotem kosztów. Wiadomość w biurze „Administracja” ul. Piotrkowska № 73. 786

Wykwalifikowana manicurzystka może się zgłosić do zakładu fryzjerskiego, Piotrkowska 25 w podwórzu 792

Przybył do nas pies rasy wilczej. Do odebrania za zwrotem kosztów. Wiadomość w biurze „Administracja” ul. Piotrkowska № 73. 786

Wykwalifikowana manicurzystka może się zgłosić do zakładu fryzjerskiego, Piotrkowska 25 w podwórzu 792

Niemieckiego udziełam gruntownie po cenie b. przystępnej. Piotrkowska № 189 m. 1, tel. 43-84. 75

Miss Mary gives English French German lessons Accepts also groups Traugutta Nr. 2 I fr. 761

STUDENT przygotuje wuję szybko do egzaminu z kursu gimnazjalnego. Piotrkowska 16, m. 26. 605-9

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel: Nowo-Cegielniana № 12 m. 4 od 8 do 5 pp. 603-7

Prenumerata: wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranica 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkin. Redaktor: Wacław Smólski. Czciońkami wydawnictwa „Republika” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.